Nr. 22 (z dod. por.). Dnia 22 stycznia. Wtorek. Dnia 10 (22) stycznia 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie druga nowenna ku czci św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, przed jego ołtarzem.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kwestja ustąpienia pruskiego ministra sprawiedliwości, Friedberga, zajęła w tej chwili prawie wyłącznie opinję publiczną w Niemczech. Wiąże się z nią bowiem wiele najżywotniejszych kwestyj przeszłości i—przyszłości. Przypominają sobie, że Friedberg był nauczycielem prawa cesarza Fryderyka i jego mężem zaufania aż do zamknięcia powiek nieszczęśliwego monarchy; że w ciągu pamiętnych dni „dziewięćdziesięciu dziewięciu" panowania tego cesarza służył nieraz za pośrednika pomiędzy chorym monarchą a nienawistnym dla niego kanclerzem, zjednawszy sobie świeżo sympatję i uznanie u dworu za to, że jako minister sprawiedliwości i stróż prawa państwowego sprzeciwił się w listopadzie 1887-go r. przedwcześnie *ad usum delphini* podniesionemu projektowi ustanowienia rejencji.

Przypominają sobie także niespożyte zasługi Friedberga około organizacji sądownictwa w nowem państwie. Wszystkie od lat dwudziestu ustawy sądowe w Niemczech i Prusiech wypracował Friedberg samoistnie lub w spółce z innymi mistrzami prawa. Najznakomitszy płód nowoczesnej jurysprudencji niemieckiej, nowy kodeks karny, jest dziełem wyłącznem Friedberga.

A teraz przyszłość? W obozie liberalno-narodowym (nie mówiąc już o grupie wolnomyślnej Richtera) z pewnym niepokojem oczekują nominacji następcy Friedberga. Boją się nawrotu ku reakcji, której żywiołami przesyconą jest atmosfera. Najwięcej dotąd widoków zdają się mieć trzy kandydatury. Wspomnieliśmy już o naczelnym prokuratorze państwa, Tessendorfie, i prezydencie *Kammergerichtu*, Oelschlägerze; padło również nazwisko p. Schellinga, sekretarza stanu w państwowym urzędzie sprawiedliwości (*Reichs-Justizamt*). Ostatni ten urząd, piastowany do r. 1879-go przez Friedberga, odpowiada charakterowi ministra sprawiedliwości rzeszy niemieckiej. Ponieważ jednak cały zarząd spraw rzeszy skupia się w rękach kanclerza, jako wszechopatrznej jednostki, przy której grupują się tylko zera, odeń wartość biorące, więc też i nie ma „w państwie" (*im Reich*) ministrów, tylko sekretarze stanu. W Prusiech są ci pomocnicy troszkę niezawiślejsi i dlatego ks. Bismark pozwala im się chełpić tytułem „ministrów". Niezawisłość ich jest wszelako bardzo względną i mierzy się stopniem obojętności, jaką ks. Bismark okazuje dla wielu czysto wewnętrznych, czysto administracyjnych i tem samem drugorzędnych spraw pruskich.

Przedstawiony w d. 18-ym b. m. niemieckiej radzie związkowej „projekt wschodnio-afrykański" składa się z trzech tylko artykułów, które opiewają:

Art. 1-szy. Na cele stłumienia handlu niewolnikami i obrony interesów niemieckich we Wschodniej Afryce wyznacza się suma do wysokości 2,000,000 marek.

Art. 2-gi. Wykonanie odpowiednich kroków przekazuje się komisarzowi państwa, który równocześnie, wedle udzielonej mu osobnej instrukcji, wykonywa przyznany w ustawie nadawczej kanclerzowi państwa nadzór nad towarzystwem niemiecko-afrykańskiem i jego urzędnikami.

Art. 3-ci. Kanclerz państwa zostaje upoważniony do czerpania odpowiednich środków pieniężnych, w miarę nasuwającej się potrzeby, z gotowych zasobów kasy państwowej.

Jak wiadomo, komisarzem rządowym, o którym wspomina artykuł 2-gi projektu, mianowany został kapitan Wissman, któremu też rada związkowa powierzyć ma obronę projektu przed parlamentem. Wojsko kolonjalne, które ma być werbowane, składać się będzie z 80—90 białych i 800—900 czarnych.

Z Zanzibaru nadchodzą bliższe szczegóły napadu łupieżczego krajowej ludności arabskiej na niemiecką stację misyjną Puau. Znajdowało się tu, oprócz niewolników, wyswobodzonych przez korwetę „Leipzig", dziewięciu misjonarzy niemieckich i misjonarek. Z tych uszła tylko jedna osoba, resztę osiem wymordowano. Zwłoki dwóch mężczyzn i jednej kobiety znaleziono w stanie straszliwego zeszpecenia. Wyzwoleńców i służbę misyjną uprowadzono. Misje francuskie w okolicy Tungu są teraz w wielkiej obawie o swoją przyszłość; nie nagabywano ich dotąd nigdy, podobnie, jak anglików, zanim nieszczęście postawiło na tem spokojnem terytorjum ciężką stopę kolonisty niemieckiego. Rokosz, wywołany brutalnem i nieopatrznem postępowaniem kompanji niemieckiej, szerzy się, jak pożar wśród stepów, i ogarnia najzamożniejsze już i najpotężniejsze plemiona w okolicy Kilwa-Lundi. Czy kapitan Wissman ze swoim „tysiącem" nie jest dziś już także fatalną iluzją?

W leniwie się wlokącym, bez żadnego interesu dla szerszego ogółu, a nawet dla stron zbliżonych, procesie *Timesa* przeciw Parnellowi zaszedł w ostatnią środę epizod sensacyjny. Nie do wiary a przecież tak! Pomiędzy świadkami ze strony *Timesa* znalazł się niejaki Patryk Delaney, który wyśpiewał niesłychane rzeczy. Jako uczestnik słynnego morderstwa, dokonanego w parku „Feniks" na Cavendishu i Burkem był on skazany na śmierć przez ówczesnego wicekróla Irlandji, Spencera, wszakże ułaskawiony na dożywotnie więzienie, które też pilnie odsiaduje. Zeznaje, że był członkiem znanego stowarzyszenia „Invincibles" (niezwyciężonych) i naocznym świadkiem strasznego mordu.

Następnie zabrał pod swą opiekę noże i sztylety, któremi sprzątnięto Cavendisha i Burkego; później wziął je na przechowanie kolega Brady (powieszony). Delaney opowiedział wielce ciekawe i pouczające szczegóły o przygotowywanych w swoim czasie podobnych zamachach na życie wicekróla lorda Spencera, sekretarza jeneralnego Irlandji, Forstera, i innych członków irlandzkiej władzy wykonawczej; opowiedział również sporo szczegółów, dowodzących ścisłego związku pomiędzy „niezwyciężonymi" a organizatorami ligi rolnej—*quod erat demonstrandum.* Broń i pieniądze, potrzebne do wykonania rzeczonych zbrodni, dostarczał „niezwyciężonym" Egan, skarbnik ligi. Badany przez obrońcę Parnella, sir Karola Rusella, świadek zeznał, iż za rabunek uliczny skazany był raz już na pięć lat w domu poprawy. Gagatek!

Br. Z.

Z Poznania.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

D. 18-go stycznia.

Pisałem już do was w ostatnich czasach niejednokrotnie, iż rząd pruski pragnie uregulować stosunki administracyjne w W. Ks. Poznańskiem na niekorzyść miejcowej, od wieków osiadłej ludności.

Telegraf doniósł nam, że rząd wniósł już projekt odnośny do izby panów sejmu pruskiego. Ciekawe są motywa tego projektu, czytamy w nim bowiem:

Odrębne, z narodowych przeciwieństw wynikające stosunki w W. Ks. Poznańskiem nie pozwalają zaprowadzić w tej dzielnicy ordynacji powiatowej, odpowiadającej ordynacji z d. 13-go grudnia 1872-go r. Przy dzisiejszym składzie sejmików powiatowych, rozporządzają uprawnieni do wirylnych głosów właściciele większych posiadłości ogromną większością. Z ogólnej liczby członków sejmików powiatowych w liczbie 14,028, przypada tam 9,225 (78·8%) na większą własność ziemską, gdy tymczasem 153 (10·7%) należy do stanu miast, a 150 (10·5%) do stanu gmin wiejskich. Zaprowadzenie systemu nowych ordynacyj powiatowych przeznaczyłoby przy ogólnej liczbie deputatów 1,102, miastom, posiadającym przeważnie charakter wsi, zamiast 150 aż 259 (23·5%) deputowanych. Liczba deputowanych z kurji większych posiadłości spadłaby z 1,125 na 412 (37·4%), a liczba deputowanych z gmin wiejskich wzrosłaby do ze 150 do 431 (39·1%). Pomiędzy 1,125 deputowanymi z większych własności jest obecnie 626 niemców; z pomiędzy 412 deputowanych z kurji wielkiej własności gruntowej przypadłoby natomiast w przyszłości prawdopodobnie 282 na niemców.

Choćby więc powstał nawet ztąd mały procentowy przybytek żywiołu niemieckiego z 55·8% na 68·5%, to jednak zniszczenie absolutej cyfry niemieckich reprezentantów większej własności o całe 346 członków wydaje się tem niebezpieczniejszem, że w reprezentacji gmin wiejskich stosunek zmieniłby się na korzyść żywiołu polskiego. Pomiędzy deputowanymi gmin wiejskich, z których obecnie 86 (57·8%) należy do narodowości niemieckiej, a 64 (42.7%) do polskiej, znalazłoby się bowiem na przyszłość prawdopodobnie 197 (45·7%) niemców, a 234 (54·3%) polaków. Tak więc żywioł polski w kurji gmin wiejskich otrzymałby absolutnie i względnie stosunkowo bardzo znaczny przyrost, któryby pod względem narodowym tem większe zyskał znaczenie, że ogólna reprezentacja wielkiej własności z 78·8% spadłaby na 37,4%.

Tyle co do zasad. Obawa przed większością polską ciagnie się ustawicznie w całej tkance projektu. Mianowicie idzie projektowiczom pruskim o zniszczenie większości z kurji gmin wiejskich, a przecież ten stan wiejski w innych razach bywa sławiony, jakoby był zadowolony z rządów pruskich; jedynie szlachta i duchowieństwo są wrogami państwa. Tu inaczej rząd o tych chłopach polskich się wyraża.

Posłuchajmy jeszcze jednego ustępu z motywów: „Wobec stosunkowo niskiego stopnia oświaty, na jakim się znajduje polska część ludności wiejskiej W.Ks. Poznańskiego, groziłoby i z tego względu wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłości obecnych powiatów. Tym żywiołem pośród ludności, który zdolny jest ze skutkiem podjąć i rzeczywiście podjął walkę z polonizmem, są niemieccy właściciele większych posiadłości. Temu żywiołowi sił nowych przysporzyć, z drugiej zaś strony osłabić polskich właścicieli większych posiadłości—oto zadanie, które czynność komisji kolonizacyjnej w ostatnim czasie coraz więcej zbliża do celu." Rząd upatruje w przyłączeniu W. Ks. Poznańskiego do zaprowadzonej w innych dzielnicach państwa powszechnej administracji krajowej nadzwyczaj ważny krok na drodze do koniecznej w interesie państwa dalszej asymilacji Księstwa z resztą prowincyj." „Zaprowadzenie rzeczonych ustaw nie budzi obawy, skoro tylko przy powoływaniu rady prowincjonalnej, wydziału obwodowego i wydziału powiatowego wprowadzone zostaną pewne ograniczenia, których wymaga interes państwa, a które żadną miarą podstaw ustawy nie naruszają."

Tyle na dziś o projekcie rządowym. *G.*

Kurjerek literacki.

Alfred Konar: Śpiąca królewna, obrazek sceniczny w jednej odsłonie.

Początek uprzedza niekorzystnie do całości. Autor, wedle szablonu, jak świat starego, rozpoczyna rzecz od monologu lokaja. Ten zaś Hamlet przedpokojowy wygłasza refleksje w rodzaju następującym:

...„Dlaczego-to kwiaty na ścianach nie rosną tak, jak na ziemi? Dopiero trzeba je przybijać. Na niebie także ich nie ma, ale za to są gwiazdy. Albo ten kurz, na co to? po co?"... i t. p.

Odrazu widzimy, że mamy do czynienia z piórem mło

docianem. Z młodocianem, nie z młodzieńczem—rzeczy to bowiem zupełnie różne.

Na szczęście, po tej karykaturze szekspirowskiego parobka wychodzą na scenę ludzie, jeśli nie zupełnie żywi, to przynajmniej o tyle, o ile na żywych modelach wzorowani.

Założenie obrazka bardzo ładne. Wszakże znacie bajkę o królewnie, która przez czary czyjeś została uśpiona i którą dopiero piękny królewicz za małżonkę pojąwszy i słowo zaklęcia wygłosiwszy, do życia powołał. P. Konar bajkę tę przenosi na grunt współczesności i czyni królewną pannę, której serce konwenans światowy pozornie wystudził, królewiczem zaś szczerze zakochanego w niej i szlachetnego młodzieńca. Zdjęcie uroku następuje również—po ślubie.

Założenie, powtarzam, bardzo ładne; wykonanie natomiast grzeszy ciężko pod dwoma względami. Naprzód przemiana odbywa się zagwałtownie; następnie królewna nie jest królewną. Nawet kiedy ptak chodzi, znać, że ma skrzydła; nawet kiedy świat włoży maskę konwenansu na twarz kobiety z głową i sercem, znać, że to nie lalka... Ale w obrazku pana K. wyfruwa piękny motyl z poczwarki, która zamykać w sobie mogła jedynie brzydką ćmę...

Zygmunt dokonywa większego cudu, niż królewicz z bajki. Tamten przywrócił jedynie królewnie jej właściwą postać; ten czyni królewnę z pospolitej i złej dziewczyny. Julja aż do swego cudownego przeistoczenia jest pannicą bez wychowania, pustą jak dziurawy orzech, zimną jak aktorka, a w obejściu się i wysłowieniach trywjalną, jak „panna" od piwa. Jak w istocie podobnej zakochać się mógł taki szlachetny idealista, jak Zygmunt, trudno pojąć. Chyba, że była szatańsko piękną i że wystarczała mu sama jej piękność. Ale w takim razie pocóż tak namiętnie, pierwszego wieczora zaraz, zabrał się do nawracania jej i budzenia?

Dwie w obrazku tym nierówności, obok nich jednak spotyka się rysy silne, prawdziwe, zdradzające temperament komedjopisarski. I dlatego, gdyby po „Śpiącej królewnie", która jest właściwie szkicem tylko, p. Konar dał nam utwór zupełnie wykończony i posiadający wszystkie warunki sceniczności, nie zdziwiłoby mnie to bynajmniej.

*

Dyzma Zimorowicz: Nie w porę, nowela.

Dopóki nie zniknie z powierzchni tego świata nędza, dopóty jedną z najpiękniejszych misyj artysty będzie walka w obronie nędzarzów, wzruszanie ich losem możnych i służba jaknajpilniejsza pod sztandarem miłosierdzia.

Z tak szlachetnie pojętego posłannictwa sztuki narodził się obrazek powieściowy „Nie w porę", którego autor, p. D. Zimorowicz, zdaje się, po raz pierwszy próbować sił swoich w nowelistyce.

Próba to ze wszech miar pomyślna.

Jak szczęśliwie np. umiał połączyć autor realizm formy z idealnem założeniem! Malując nędzę pozbawionego pracy stolarza, nie szczędzi rysów silnych, twardych, męskich; odsłania całą okropność i całą ohydę głodu, zimna, choroby; odtwarza po malarsku wnętrze izby zaśmieconej, wilgotnej, w której czuć zgniliznę i śmierć nadchodzącą—nie czyni jednak z tych rzeczy *bezcelowego widowiska*, jak to jest zwyczajem garstki (szczupłej na szczęście) obłąkańców, usiłujących przeszczepić na nasz grunt brutalną i niedorzeczną metodę Zoli, ale stara się obrazem tym wzruszyć czytelnika i wskazać mu potrzebę czynienia miłosierdzia i uprawiania innych cnót chrześcjańskich.

P. Zimorowicz nie bawi się w czułostkowość.

Kiedy do ciemnej i zimnej izby powraca późnym wieczorem stolarz, żona chorowita, osłabiona, głodna, skarży mu się:

„— Ach! jesteś już przecie! Bałam się tu sama z dziećmi... Tak całym domem trzęsie... skaranie boskie!...

— E, poszła głupia!—odpowiada stolarz—lada co cię straszy!... Obmierzłe powietrze, wiatr oto! Djabli wesele wyprawiają, albo się kto obwiesił..."

Nie ma tu, jak widzicie, sielankowych kwileń, które noweliści nasi—a częściej jeszcze nowelistki—tak chętnie wprowadzają do izby wyrobniczej i pod słomianą strzechę chłopa.

Nieco dalej mąż, mimo szorstkiego obejścia, szczerze przywiązany do żony, ubolewa nad tem, że ją „febra trzęsie"...

„— Iiii!—co tam o mnie!...—odpowiada mizerna kobiecina—żeby nie dziecko, zarazbym się wzięła do prania, do podłogi i febra wnetby się rozeszła!..."

Te krótkie, proste słowa wzruszają silniej, niż cała stronica deklamacji. A jak głęboko prawdziwe! jak oparte na doskonałej znajomości kobiecego serca i logiki kobiecej!

Czytelnikowi, przywykłemu do słodkich ciasteczek, jakie wypiekają nasi sympatyczni optymiści, wyda się przesadną i nazbyt jaskrawą scena pomiędzy biednym stolarzem, a bogatym panem Pucherem. Ale choćby tam nawet była przesada, łatwo ją usprawiedliwić. Autor nie jest zimnym analitykiem ze szkoły Zoli, lecz człowiekiem uczciwym i zapalnym, którego szlachetne serce wybucha oburzeniem na widok niesprawiedliwości, wyzysku, gwałtu...

Tą drogą iść winni wszyscy młodzi; na niej też tylko „kwitną laury"... —wg.—

— W dniu wczorajszym zmarł 13-letni syn JW. Głównego Naczelnika Kraju, jenerał-adjutanta Włodzimierza Hurko. Wskutek tego dziś, o godz. 6-ej rano, powróciła koleją petersburską nieobecna w Warszawie JW. Marja Andrejewna Hurko. Na dworcu oczekiwał p. o. oberpolicmajstra, fligel-adjutant pułkownik Klejgels.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż ministerjum finansów zajmuje się opracowaniem projektu organizacji celnej na granicy z Persją oraz taryfy specjalnej. W ogóle ministerjum czyni starania celem uregulowania stosunków handlowych z Persją i Chinami.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż osoby interesowane mają zamiar zwrócić się do zjazdu reprezentantów kolei, jaki ma odbyć się w Moskwie, z prośbą o przedłużenie terminu przechowywania na stacjach kolejowych produktów wiejskich (kapusty, ogórków, cebuli i t. p.) z 24 godz. do 7 dni.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż biuro petersburskie, zajmujące się opracowaniem programu zamierzonego zjazdu w kwestji wychowania profesjonalnego, ukończyło już swoje zajęcia. Pomiędzy kwestjami, jakie poruszone będą na zjeździe, zajmuje wybitne miejsce sprawa specjalnego wykształcenia rolniczego.

= *Grażd.* pisze: „W sferach rządowych podniesiono znów projekt zorganizowania zarządu kolei terespolskiej i dwóch sąsiednich linij strategicznych." Wiadomość ta powtarzała się już kilkakrotnie.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra dopełniono niespodzianej rewizji w trzech t. z. massarniach rzeźniczych, w których przygotowują wędliny. W jednej z tych massarń na Podwalu pod nr. 20-ym znaleziono kocieł, wymagający pobiały i sypialnię dla robotników niewłaściwie urządzoną z zaniedbaniem warunków hygieny. W drugiej massarni pod nr. 19-ym na Nowem Mieście kotły okazały się bez pobiały, ściany i sufity brudne, stoły oraz naczynia drewniane nieporządne i t. p. W trzeciej wreszcie pod nr. 150-ym na Marszałkowskiej kotły również są niepobielane, stoły i wszystkie naczynia w wielkim nieporządku, a sypialnie przy najgorszych warunkach sanitarnych urządzone w samej massarni. Dla zapobieżenia podobnym niewłaściwościom w zakładach, przerabiających produkty spożywcze, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym, aby ci uprzedzili starszych dozorców policyjnych, iż będą za brak nadzoru nad massarniami pociągani do surowych kar. Nadto komisja sanitarna otrzymała polecenie opracować kwestję przyprowadzenia do porządku massarni rzeźniczych i przygotowuje normalny typ urządzenia takiej massarni, obowiązującej dla wszystkich rzeźników.

= Dla obejrzenia miejscowości pod nr. 13-ym na Marszałkowskiej, gdzie ma być założoną fabryka kapeluszy z parowym motorem, ustanowiona została komisja w której skład wchodzą: komisarz cyrkułu, brandmajster straży ogniowej, budowniczy i mechanik.

= Mieszkańcy gospody ociemniałych przy ulicy Piwnej, za przykładem lat zeszłych, wystąpią z zabawą tańcującą. Balik odbędzie się w połowie karnawału.

= Dowiadujemy się, iż chór i orkiestra amatorska Towarzystwa muzycznego urządzają prywatny wieczór tańcujący. Zabawa odbędzie się w początkach lutego. Jak zwykle, zaproszenie na wieczór otrzymają komitet Towarzystwa i członkowie.

= Dochodzi nas wiadomość, iż dr. Władysław Orłowski ciężko zapadł na zdrowiu.

= Prezes kolei dąbrowskiej, rz. r. st. Bloch, wyjechał za granicę.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim dramat Jasieńczyka „Lena", w teatrze Rozmaitości komedje „Biały gwoździk", „Pan Benet" (z udziałem Żółkowskiego) i „Teodolinda" a w teatrze Małym „Pierścień rodzinny".

* Z „Lisa w kurniku" Zalewskiego rozdane zostaną niebawem role do nauki.

Komedja ta wprowadzoną zostanie w bieżącym sezonie na repertuar teatru Rozmaitości.

* Występy pani Bocskay w teatrze Małym odbędą się dopiero w przyszłym miesiącu.

Artystka uwiadomiła dyrekcję naszych teatrów, że obecnie nie może przybyć do Warszawy.

* P. Roman Żelazowski, artysta sceny lwowskiej, wniósł do dyrekcji naszych teatrów podanie o cztery gościnne występy.

Pan Ż. wymienia role, w których chciałby ukazać się przed naszą publicznością.

Są niemi: Urjel Akosta, Montjoye, Jan Rantzau w „Braciach Rantzau" i Strasz w „Rozbitkach".

= Elektryczność w teatrze.

Dyrekcja teatrów warszawskich zaprosiła do konkurencji na oświetlenie elektryczne teatru Wielkiego, Rozmaitości i sal redutowych sześć firm elektrycznych.

Z tych jedna, zajmując się specjalnie innemi gałęziami elektrotechniki, zaproszenia nie przyjęła, pozostałe zaś wydelegowały swych specjalistów dla zbadania miejscowych warunków i porobienia przedwstępnych studjów.

Ostateczna decyzja co do tego, której firmie roboty mają być powierzone, nastąpi w połowie lutego, do września zaś otrzymać już mają oświetlenie elektryczne garderoby teatralne, t. j. ta część teatrów, która do tego czasu będzie już przebudowaną.

Dla zapoznania czytelników z zaletami, własnościami i zastosowaniem w teatrach światła elektrycznego, tak rozpowszechnionego już za granicą, zamieścimy wkrótce artykuł jednego z naszych inżenierów-elektrotechników.

= **Ze sztuki.**

* W dniu jutrzejszym w salonie Krywulta będą okazywane świeżo nadesłane obrazy: St. Tondosa „Przy konfesjonale" i „Główka", J. Matejki „Zbroja", M. Gierymskiego „Artylerja", A. Grotgera „Polowanie z sokołem", Z. Ajdukiewicza „Spędzanie tabunu", J. Kossaka „Taniec tatarski", J. Chełmońskiego „Szklarz" i dwa „Typy", Marji Gażycowej „Zadumana", M. Pociechy „Krajobraz", T. Maleszewskiego „Rumunka" i J. Konopackiego „Z Capri".

= Projekt.

W kółku tutejszych przemysłowców agituje się dość ważny pomysł.

Chodzi o urządzenie wystawy wyrobów, które wykonali terminatorzy w zakresie fachowym.

Jeżeli myśl dojrzeje, to publiczność mieć będzie obraz rozwoju rękodzielnictwa przyszłych generacyj.

= Okólnik.

Niektóre firmy tutajsze otrzymały zaproszenie z Kolonji, do przyjęcia udziału w powszechnej wystawie spożywczej, która się odbędzie w kwietniu.

Ajentem niemieckim na Królestwo jest Artur Wrancken.

= Ciekawe zestawienie.

Jak nasza publiczność przepada za widowiskami cyrkowemi, dowodzi zestawienie następujących cyfr.

Podczas gdy w trzech teatrach było onegdaj 1,313 widzów, w cyrku znajdowało się 2,125, czyli prawie dwa razy tyle.

= Ruch przyjezdnych.

Wobecnej porze karnawałowej daleko więcej osób przyjeżdża do Warszawy, aniżeli wyjeżdża.

Dowodem tego wykaz biura adresowego, według którego w ostatnich pięciu dniach przyjechało do Warszawy 1,736, wyjechało zaś 845 osób.

= Odznaczenie.

Irena Wnukiewicz otrzymała dyplom honorowy na wystawie akwarel w Nowym Jorku.

Artystka jest rodem z Warszawy, kształciła się w Monachjum.

= O testament.

Akt ostatniej woli dr. Horbaczewskiego, który, jak to pisaliśmy, zapisał majątek na dobro ogólne, został obalony.

Spadek windykują rodzeni bracia.

= Ostatnia nowość.

W Paryżu podają na stół bomby z lodów, oświetlone wewnątrz elektrycznością.

Kosztowna ta zabawka nigdy zapewne... modną nie będzie.

= Także kompozytor.

Jakiś niefortunny grajek obnosi po domach taksę, wedle której dedykuje danej osobie swoje utwory.

Dedykacja polki lub walca kosztuje rubla, kadryla dwa ruble, fantazja daleko drożej.

Na zaofiarowaniach zachowywane są z całą ścisłością tytuły rodowe...

= O donżuanerję.

W tych dniach w VIII-ym rewirze sądu pokoju osądzono sprawę o donżuanerję uliczną.

Dwaj młodzi ludzie: K. P., buchalter prywatny, i M. S., urzędnik fabryki cukru, za brutalne zaczepienie pani S. z siostrą, panną B., zostali skazani każdy na trzy tygodnie aresztu.

Ojciec i mąż powódek zgadzają się na umorzenie sprawy bez wprowadzania jej do zjazdu, gdyż skazani założyli apelację, lecz domagają się złożenia po 500 rubli na cele dobroczynne.

Skazanym na areszt młodzieńcom pozostawiono tygodniowy termin do ostatecznej decyzji.

= Pożyteczna intryga.

Ze wszystkich intryg, jakie zawiązano lub rozwiązano na onegdajszej trzeciej maskaradzie, ta, która spotkała pana P., tutejszego przemysłowca, była nietyle dowcipną, ile pożyteczną.

Pan P. w piątek otrzymał list miejską pocztą, pisany drobnym, kobiecym charakterem, naznaczający mu schadzkę na maskaradzie przy fontannie sceny Wielkiego teatru, o godzinie 1-ej po północy.

W końcu listu mieściła się zachęta w tych słowach: „z rezultatu spotkania będziesz niezmiernie zadowolony”.

Przemysłowiec, człowiek młody, i bez tego listu wybierał się na maskaradę, a zaciekawiony tajemniczem wezwaniem, stawił się w oznaczonem miejscu.

Niedługo czekał na maskę, ubraną w różowe domino, która, po krótkiej i banalnej rozmowie, wręczyła zaintrygowanemu młodzieńcowi zapieczętowaną kopertę, wymagając, aby dał słowo, iż listu nie otworzy, dopóki nie przyjdzie do domu.

Pan P. przyrzekł uroczyście, poczem maska szybko zniknęła.

Pomimo najtroskliwszych poszukiwań, pan P. różowego domina nie odnalazł.

Pośpiesza więc do domu, wierny danemu słowu, pełen nadziei, iż list wszystko mu wyjaśni.

Jakież było zdumienie przemysłowca, gdy z koperty wypadł weksel na 2,000 rs., wystawiony przez jednego z kupców tutejszych na rzecz pana P.

Weksel ten przed kilku miesiącami zaginął, czy też został w dziwnie tajemniczy sposób skradziony.

Niezwykły zwrot wekslu, bez którego nie można było myśleć o odzyskaniu 2,000 rs., pozostaje zagadką, której pan P. w żaden sposób nie może rozwiązać.

= Kradzieże.

Podczas nabożeństwa w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) p. M. Bessenowi, zamieszkałemu w hotelu Saskim, wyciągnięto złoty zegarek znacznej wartości. — W przejeździe na dworzec kolei petersburskiej pani Ostaszewskiej skradziono z sanek prywatnych tłomoczek, zawierający garderobę i bieliznę za sumę 170 rs.—Z mieszkania właścicielki magazynu, Klary Lardenoi pod nrem 20-ym przy ul. Mazowieckiej, skradziono 160 rs.; aresztowano lokaja, poszlakowanego o tę kradzież.

= Kradzież listów zastawnych.

Policja tutejsza otrzymała polecenie odszukania zbiegłego z Grójca Szulima Sznechtowa, który dopuścił się tam zuchwałej kradzieży.

Sz. dobrawszy się do kasy żelaznej, skradł dwa 5% listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego po 3,000 rubli.

= Podstępna kradzież.

W dniu wczorajszym za rogatkami grochowskiemi, kolonista ze wsi Wilga, Jan Przetak, spotkał wędrownego grajka, który go prosił o zabranie na wóz, przyrzekając poczęstunek wódką.

Przetak chętnie się zgodził i z flaszki nieznajomego wypił spory haust mocnej wódki.

Niebawem po tym poczęstunku kolonista uczuł taką senność, iż zasnął, tracąc wszelką świadomość.

Przetak obudził się na bocznej drodze w polu z bólem głowy, a nieznajomego grajka już nie było.

Łotr zabrał Przetakowi woreczek zawierający 67 rs.

Kolonista jest przekonany, że wódka była zaprawiona jakimś usypiającym narkotykiem.

Poszukiwania owego grajka zarządzono.

= Z pośliznięcia.

Przymrozek, jaki się zaczął wczoraj wieczorem po gwałtownej odwilży spowodował gołoledź, a ta stała się przyczyną kilku wypadków.

W podwórzu domu pod nrem 92-im przy ul. Chmielnej upadła i złamała lewą nogę Pelagja Zalewska.

Na ul. Oboźnej Michał Terlikowski uległ z tego powodu złamaniu lewej ręki.

W przejściu przez plant kolei nadwiślańskiej robotnik, Tomasz Ostrożyk, pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę i zranił się w głowę.

= Złośliwy koń.

W dniu wczorajszym na Podwalu koń, zaprzężony do powozu prywatnego, ukąsił przechodzącą służącę, Annę Marcinkównę, w ucho tak mocno, iż część pozostała w jego zębach.

M. opatrzył felczer, ślady jednak ukąszenia pozostaną na całe życie.

= Nieostrożna jazda.

W przejeździe przez ul. Senatorską Aleksander Pietrakowski powożący bryczką przejechał stróża, Adama Chmielewskiego, który został zraniony dyszlem w głowę, a nadto poniósł bolesny szwank w boku.

W pobliżu rogatek czerniakowskich wóz włościanki przejechał Wilhelma Kocha, który uległ złamaniu nogi.

= Podejrzenie zbrodni.

Do kancelarji wójta gminy Nowo-Iwiczna zgłosiła się młoda dziewczyna, Elżbieta P., z nieżywem kilkomiesięcznem dzieckiem.

P. objaśniła, że chcąc oddać dziecko na wychowanie w Warszawie, miała zamiar uzyskać od wójta gminy świadectwo, lecz że na szosie mokotowskiej dziecko jej zmarło.

Ponieważ zachodzi podejrzenie zbrodni, P. aresztowano, a zwłoki dziecka zabezpieczono na miejscu do zejścia władz policyjno-sądowych.

= Zbrodnia.

Dziś rano w sieni domu pod nrem 16-ym na Piwnej, jeden z lokatorów spostrzegł zawiniątko, a w niem niemowlę płci męskiej.

Dziecię było nieruchome i jak się okazało nieżywe.

Są pewne ślady gwałtownej śmierci.

Zwłoki podrzutka zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Samobójstwo.

W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej przed południem, przechodnie około domu nr. 23 na Starem Mieście, byli świadkami strasznego widowiska.

Z czwartego piętra spadała kobieta...

Nieszczęśliwa, spadając z tak znacznej wysokości, uderzyła głową o gzems drugiego piętra, odniosła znaczne rany i uszkodzenia.

Podniesiono ją w stanie okropnym: czaszka była zgnieciona, szczęki wybite, członki połamane.

Odwieziono ją do cyrkułu na Podwalu, a ztąd do szpitala.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** piszą do nas d. 21-go b. m.: Odręcznem pismem cesarza Franciszka Józefa biskupi krakowscy otrzymali na wieczne czasy tytuł książąt. Pierwszym, który z tytułu tego będzie korzystał, jest teraźniejszy biskup krakowski JE. Albin Dunajewski. Pismo cesarskie jest następstwem zupełnego uregulowania terytorjalnego djecezji rzymsko-katolickiej krakowskiej przez połączenie niektórych dekanatów djecezji tarnowskiej.— Otrzymano tu wiadomość, iż d. 5-go b. m. zmarł w Gorycji Konstanty Schmitt-Ciążyński, głośny znawca, miłośnik i zbieracz starożytności i osobliwości. Ś. p. Schmitt był rodem z Warszawy, liczył 80 lat. Czas długi przebywał za granicą: we Włoszech, Francji i Anglji. Był niegdyś nadwornym dostawcą Napoleona III-go. Miasto Kraków przed kilku laty nabyło od niego piękny zbiór gem i kosztownych kamei za rentę dożywotnią, wypłacaną mu w kwocie 3,600 złr. rocznie. Życiorys zmarłego, oraz opis wartości jego obrazów, ogłosił w Warszawie w roku 1884-ym Jan Grzegorzewski („Rzeźba w klejnotach”— druk Kowalewskiego). — Gmach tutejszej szkoły sztuk pięknych, wskutek starań Jana Matejki, ma być rozszerzony i odpowiednio do wymagań przekształcony. Namiestnictwo poleciło zarządowi budownictwa miejskiego przygotowanie planów.— Liczne grono najwybitniejszych w kraju osobistości ogłosiło w dziennikach odezwę, nawołującą do składek, nie wyższych nad 1 złr., na zakupienie dla Matejki dóbr ziemskich. Między inicjatorami figurują podpisy biskupów, ks. Sapiehy, Artura Potockiego, prezydentów Lwowa i Krakowa, posłów i t. d. — Do ministerjum sprawiedliwości w Wiedniu prezydjum krakowskiego sądu wyższego wniosło w tych dniach podanie o znaczne pomnożenie sił sędziowskich w zachodniej części kraju. Prezydjum wykazuje potrzebę otwarcia nowych sądów powiatowych w Jaworznie i Zakliczynie. Dobrze poinformowani utrzymują, iż znaczna część żądań zostanie uwzględniona. — Na wystawę sztuk pięknych w Sukiennicach nadejdą w tych dniach fryzy, wykonane dla gmachu sejmu galicyjskiego przez Henryka Rodakowskiego w Wiedniu. — Teatr nasz wystawił w ubiegłą sobotę oddawna oczekiwaną komedję pana Aleksandra Mańkowskiego, odznaczoną drugą nagrodą na konkursie warszawskim w r. 1886-ym, p. t. „Minowski”. Tytułową rolę grał znany w Warszawie p. Antoni Siemaszko. Najlepsze chęci młodego artysty nie okazały się wystarczającemi dla jednolitego i plastycznego oddania głównej postaci komedji: jeden tylko Żółkowski w roli tej mógłby się popisywać i zachwycać publiczność. Talenta mierne lub małe stworzą karykaturę lub coś pośredniego między Jenialkiewiczem a Jowjalskim—wówczas, kiedy kreacja p. Mańkowskiego nic nie ma wspólnego z temi typowemi figurami nieśmiertelnego Fredry. Inne role i cała sztuka grana była z chwalebną starannością, nie wystarczającą przecież dla zapewnienia utworowi trwałego powodzenia.— Pomysłowy wydawca pojawił się w Tarnowie. Na pismo pedagogiczne p. t. *Turysta* zebrał prenumeratę i pieniądze za ogłoszenia i... ulotnił się. Nazwisko poszukiwanego jest Głuchowski.

× **Z Gniezna** donoszą, że 10 miesięcy przesiedział w więzieniu niesłusznie skazany na śmierć w lipcu r. z. na mocy werdyktu sędziów przysięgłych właściciel folwarku, Michał Abramowicz. Oskarżony on był o zabicie nowonarodzonego dziecka niezamężnej Anastazji Ochmanowicz, którego miał być ojcem. Obrońca oskarżonego wniósł o rewizję do trybunału rzeszy w Lipsku, a ten dla błędu formalnego przekazał sądowi gnieźnieńskiemu ponowne zbadanie sprawy. Obecnie przyznała się Ochmanowiczowa, że za pierwszym razem złożyła fałszywe świadectwo, że nie skazany na śmierć Abramowicz, lecz ona jest zabójczynią dziecka swego. Pomimo żądania prokuratora, ażeby zeznanie to unieważniono, ponieważ mogło być wymuszonem na obwinionej w więzieniu przez krewnych Abramowicza, sędziowie przysięgli nabrali innego zdania i uznali Abramowicza za niewinnego. Puszczono go natychmiast na wolność.

× **Ilma Murska**, sławna przed ćwierćwiekiem śpiewaczka, zmarła w tych dniach w Monachjum. Przed ćwierćwiekiem klękano na ulicach przed cudowną kobietą, która, jak wizja świata idealnego, przesuwała się przez ulice stolic europejskich o kibici wiotkiej gazeli, o bezprzykładnie bujnych włosach rudozłotego koloru, obwijających całą jej smukłą postać. Pomiędzy rokiem 1860-ym a 1870-ym grała ta rzadka piękność, władnąca prześlicznym srebrnym głosem i niezrównanym trylem, wielką rolę nietylko na scenie teatru. Podziwiano ją zwłaszcza w rolach koloraturowych „Łucji”, „Aminy”, „Dinory”. Artystka zmarła licząc lat 54 w najokropniejszej nędzy, na jaką skazały ją: rozrzutność, temperament i podróżomanja. Ostatnie lata przebyła w Ameryce. Zamężna jej córka Hermina Cz., dowiedziawszy się o nagłej śmierci matki, nie umiała przenieść boleści i otruła się. Zwłoki obu kobiet, zgodnie z życzeniem zmarłych, zawiezione będą do Gothy i spalone.

× **Dobra rada.** Niejaki L., zamożny mieszczanin paryski, ożenił się przed rokiem z młodą i piękną dziewczyną. Przez czas jakiś małżonkowie żyli ze sobą najszczęśliwiej, gdy nagle małżonka, wskutek jakiegoś rozdrażnienia nerwowego, zaczęła niezmiernie obawiać się złodziei. Kilkakrotnie w nocy musiał mąż wstawać z łóżka i zaglądać pod łóżko żony, tam bowiem nerwowa kobieta przewidywała zbrodniarzy. Po kilku miesiącach, gdy przywidzenia żony trwały ciągle, strapiony małżonek podał się do rozwodu. Sędzia, widząc, iż małżonkowie nie są od tego, aby wynaleziono jakiś *modus vivendi*, zaproponował małżonkowi, aby przed ostatecznem podaniem się o rozwód próbował odjąć nogi łóżka, wskutek czego małżonka, nie mając pod sobą pustej przestrzeni, przestanie się obawiać złodziei. Mąż spełnił propozycję sędziego i oto znowu małżonkowie kochają się bardzo czule. Dzienniki francuskie podają tę wiadomość z kroniki sądowej najzupełniej serjo.

× **To mi wydawca!** W Londynie zmarł w tych dniach właściciel dziennika *Daily Telegraph*. Pozostawił on 25 milj. dolarów majątku, a w testamencie porobił wszystkim pracującym w redakcji, administracji i drukarni znaczne zapisy. Redaktorów miał setkę, każdy zaś z nich otrzymać ma nie mniej, jak 2,000 f. st. Nie zapomniał nawet o uczniach drukarskich, którym dość znaczne sumki przeznaczył. Zmarły, który dożył 78-go roku, na dzień przed zgonem zawezwał do siebie wszystkich współpracowników dziennika i dziękował im gorąco za pilną i pożyteczną pracę.

× **Wilk na straży owiec.** W Quaregnon, w Belgji, uwięziono komisarza policyjnego, nazwiskiem Massaux, obwinionego o wspólnictwo z bandą rabusiów i złodziei.

× **Straszliwy głód**, spowodowany wylewami rzek, panuje w Chinach. Komitety ratunkowe składają raporta, iż niepodobna nawet w przybliżeniu oznaczyć cyfry umarłych z głodu. W jednym tylko okręgu Ho-Fei liczą tych nieszczęśliwych do półmiljona.

× **Czuła małżonka.** Dom runął i pokaleczył robotników, wypłacają im tedy zasiłki na kurację. „Niedołęgo!—mówi żona jednego z robotników, który w dniu wypadku nie był przy katastrofie—ciebie nigdy nie ma, gdzie potrzeba.”

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów d. 19-go stycznia.

Szósty dzień rozprawy.

Słusznie przewidywałem z góry, że proces potrwa co najmniej dwa tygodnie.

Obecnie minął już tydzień, a nie ma widoków, ażebym wam już w sobotę mógł zatelegrafować o werdykcie sędziów przysięgłych i wyroku trybunału. Mamy jeszcze przed sobą przesłuchanie najważniejszych świadków, między tymi: ks. Tchórznickiego, p. Kazimierza Tchórznickiego, rewizora Spanga, ks. Królickiego, dalej Łucia i Krajewskiego, posądzonych pierwotnie o wykonanie zamachu na ks, Tch., a niezawodnie zgodzi się sąd także na przesłuchanie Gnota, który przed samą rozprawą poczynił w tej sprawie tak sensacyjne zeznania.

Następnie wyjechać jeszcze musimy do Kukizowa i Bołszowa, co zajmie przynajmniej dzień czasu, dalej *parere* czterech lekarzy sądowych, odczytanie stosu aktów, stawianie pytań, nad któremi dość długo radzić będzie trybunał, a potem dopiero ostateczne przemówienie prokuratora, dr. Girtlera—*plaidoyer* czterech obrońców, wnioski zastępcy ks. Tchórznickiego, adwokata dra Maksa, a dalej repliki i dupliki, poczem dopiero nastąpi reasumcja ze strony przewodniczącego, p. Simonowicza, a następnie udadzą się sędziowie przysięgli na naradę, celem wydania werdyktu.

Wątpię, ażeby to się skończyć mogło w przyszłym tygodniu, chociaż r. Simonowicz zapowiedział dziś sędziom przysięgłym, że od poniedziałku rozprawy toczyć się będą codziennie do godziny 7-ej wieczorem z przerwą w południe.

Złożonych dziś zeznań nie przytaczamy szczegółowo, bowiem zawierają one znane już szczegóły.

Przesłuchano p. Kielanowską, właścicielkę dóbr Kozłowa, rodem z Moszkowa, siostrę pani Strzeleckiej.

Kilka ważniejszych odpowiedzi notujemy:

R. Simonowicz zapytuje, czy znane są p. K. stosunki majątkowe Strzeleckiej?

Kielanowska. O tem wie lepiej mój brat. Słyszałam tylko ogólnikowo, że Oleś więcej wydaje, aniżeli powinien był to czynić.

R. Duniewicz. A czy siostra nie opowiadała pani, co się stanie z majątkiem ks. Tch., czy jej co zapisze?

Kielanowska. Nigdy mi o tem nie mówiła, wiedziałam tylko tyle, iż ks. Tch. niechętny był swej rodzinie i że nikogo z rodziny nigdy u niego nie widziałam.

Biegły lekarz, dr. *Feigel.* A czy na bandażu nie było wtedy smugi krwi?

Kielanowska. Wilgotnej krwi nie było, była tylko czarna zeschła krew na poszewce, a na żebrach były sińce.

Obrońca, dr. *Roiński,* oświadcza, iż teraz gotowa pani Strzelecka odpowiedzieć na pytania, do niej przedtem wystosowane.

Dr. Girtler. Dlaczego p. Strzelecka kazała już w poniedziałek, 30-go lipca, wyprać koszulę zakrwawioną ks. T., a poszewki z poduszki, pomimo, że była zakrwawiona, nie kazała zdjąć i wyprać, lecz uczyniła to dopiero p. Kielanowska w d. 31-ym lipca?

Strzelecka. Zaraz w pierwszej chwili, w największym rozgardjaszu, zdjęto z księdza zakrwawioną koszulę, albowiem skrzepy krwi raziły go w ranę, znajdującą się pod szczęką. Ktoś z obecnych, zdaje mi się, że Kalinowski, zauważył, iż ks. Tch. trzeba przebrać, że krew z bielizny tylko z trudnością można wyprać. Kazałam więc natychmiast namoczyć tę koszulę, która potem leżała w wodzie kilka dni; wszakże zastała ją jeszcze w wodzie sama komisja sądowa. Dopiero nazajutrz (31-go lipca) przewleczono poduszkę, a stało się to dlatego, iż ksiądz nie miał własnej, czystej poszewki. Wzięto dopiero odemnie taką poszewkę z literami niebieskiemi M. S. i dopiero wówczas, gdy cała nieczysta bielizna ks. T. pokrwawiona była zebraną, wyprała ją dziewczyna ze wsi, Krajewska, bo służba dworska nie chciała z obrzydzenia przystąpić do prania tej bielizny. Zresztą nie ja zarządzałam przebieraniem ks. T., uczynił on to sam; on sam dyrygował wszystkiem, dawał kluczyk, który leżał w nocnej szafce, wskazywał, gdzie leży czysta bielizna i t. d. Koszulę z komody wyjmował Kalinowski.

Świadek, Mojżesz Safir, właściciel dóbr i dzierżawca Kukizowa zeznał, że płacił p. Strz. za dzierżawę 6,000 złr. w półrocznych ratach i że przed d. 1-ym lipca 1888-go r. wypłacił mu po potrąceniu za weksle płatne i przez niego żyrowane, 1,100 złr.

Dr. Dulęba (do Strzeleckiego). A dlaczego pan o tych pieniądzach nie mówił?

Strzelecki. Bo mówię prawdę. Pieniądze te wydałem i pozostało mi z nich zaledwie kilkaset złr.

Dr. Roiński. A słyszał pan o tej pogłosce, że baba jakaś widziała na kartoflisku wtedy Strzeleckiego, wyskakującego przez okno?

Safir. Feiwel Gerstman opowiadał, że widział chłopca, który mu mówił o tem, że dziewka widziała.

Dr. Roiński. A ten Feiwel, czy on pije?

Safir. On ciągle pije—a teraz powiada, że żałuje, iż mówił swemu ekonomowi, Chotinerowi, o tej dziewce.

R. Simonowicz. Ależ gdzie ta dziewka? Dajcie mi ją. (Wesołość).

Z zeznań Chotinera Sendera, ekonoma, Safira, najważniejszym jest ten szczegół, iż ks. Tch. opowiadał mu, że chciałby się wynieść z Kukizowa do jakiegoś klasztoru, czeka na to jednak, aby mu Strzelecka oddała 3,000 złr., a jej syn, Aleksander, kilkaset złr. Miał mu także mówić ks. Tch., iż majątek zapisze p. Kazimierzowi Tchórznickiemu.

Chłopi opowiadali świadkowi, że ks. Tch. zapisze majątek Strzeleckiemu, a zapytywany przez świadka ks. Tch. powiedział mu: „Czego ja mam im zapisywać, kiedy oni swego nie szanują".

Świadek, Feiwel Gerstmann, dzierżawca Ceperowa, żyd 67-letni, zeznał, iż Strzeleckiemu płacił za dzierżawę Ceperowa 4,700 złr. w półrocznych ratach; iż wystawione tamże przez Strzeleckiego budynki reprezentują wartość dwudziestu kilku tysięcy złr. Świadka tego powołano głównie dla tej okoliczności, iż rozpowszechniał on pogłoskę o tej „babie na kartoflisku", której mityczna postać ma być głównym poszlakiem do stwierdzenia winy Strzeleckiego. Opowiada, iż w kilka tygodni po przyaresztowaniu Strzeleckich widział na polu dwóch chłopów obcych i słyszał, jak opowiadali „że ktoś w Bołszowie oknem wyłaził".

Na drugi dzień znowu opowiadał mu niejaki Blaustein, iż jakaś kobieta opowiada, że wyłaził ktoś przez okno. Na dalsze pytania prokuratora i obrońców opowiada, iż słyszał tylko „dwa słowa chłopów" nic jednak nie wie ani o kartoflisku, ani o Strzeleckim, ani o tem kiedy to było.

Świadek *Ignacy Lilien,* właściciel kantoru we Lwowie, stwierdził, że w r. 1886-ym była u niego pani Strzelecka w kantorze razem z ks. Tch. i zmieniała stare cwancygiery za 1,500 złr., a przedtem sprzedawała u niego za kilka tysięcy złr. 4% listy zastawne **Towarzystwa kredytowego ziemskiego.**

Z kolei zeznają: *Dawid Sofer,* handlarz zboża, *Mendel Schnapper,* dostawca kamizelek w okolicy i *Lejzor Latt,* faktor Strzeleckiego.

Ostatni zaświadcza, że Aleksander Strzelecki opowiadał mu o wypadku „pobicia" ks. Tch. i żałował go. Mówił także wtedy Strz., że ks. T. miał znak od młotka na piersi, że później wziął od mularzy młotek, tak, aby nie widzieli, przymierzył do znaku i widział, że pasuje do rany. Dlatego podejrzywano wtedy mularzy, a także Łucia i Krajewskiego. Co do tych dwóch opowiada Latt, iż posądzano ich we wsi powszechnie—dawniej byli biedakami, a teraz mają pieniądze i dobrze żyją.

Ostatnim dziś przesłuchanym świadkiem był *Jan Brzycki,* ekonom. Służył on dawniej jeszcze u Strz., a w r. 1881-ym zasądzony został za zabicie człowieka w lesie na 5-letnie więzienie. Wyszedłszy w r. 1886-ym nie zastał już w Kukizowie nieboszczyka Strzeleckiego i został napowrót przyjęty przez Aleksandra Strzeleckiego do służby.

R. Simonowicz. W śledztwie mówiliście, że ks. Tch. nie lubiał p. Strzeleckiego.

Brzycki. Owszem, jak był mały, to go lubiał. Ale potem mówił mi ks. Tch., że rozwiązły, nie lubi go. Ks. Tch. po wyjściu mojem z kryminału pił ze mną często herhatę, jadł obiad i mówił, że p. Strz. robi wybryki, jest rozrzutny i że byłby szczęśliwy, gdyby się p. Strz. ustatkował. Wtedy przyszedł do mnie jakiś żyd i chciał kupić Pianowice, majątek ks. Tch. Ja chciałem pośredniczyć, powiedziałem ks. Tch., aby sprzedał, a ks. nie chciał i powiedział: „Jeżeli pan Aleksander zboczy z tej drogi, ustatkuje się, to mu wszystko zapiszę".

W śledztwie opowiadał Brzycki, że Strzelecki urządzał u siebie „rajskie wesela". Zapytywany o to teraz, twierdzi świadek, że nie wie co to znaczy, tyle tylko mówił, że p. Strzelecki urządzał nieraz wesela sługom i bawił się na weselu.

R. Simonowicz. Mówiłeś jednak w śledztwie, że to były „rajskie wesela".

Brzycki. Chyba te bale, co to były dwa razy. Przyjechali panicze ze Lwowa na polowanie i bawili się; raz mieliśmy nawet ze sobą muzykę ze Lwowa.

R. Simonowicz. Ależ to nie są przecież rajskie wesela!

Brzycki. A nie wiem; nie rozumię, co to „rajski bal"; byli panowie i muzyka — nic więcej.

Wobec tego prokurator oświadcza, że nie kładzie nacisku na „rajskie wesela". (Wesołość).

Z. Fg.

Sprawozdanie telegraficzne.

Lwów 22-go stycznia. (*Tel. spec. Kurj. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sądowem ajent Szpang składa dalsze zeznania w duchu aktu oskarżenia. W d. 28-ym września ks. Tchórznicki powiedział w szpitalu w obecności zakonnicy: „Strzeleckiej nie przypisałbym nic złego, lecz Aleksander (Strzelecki) hultaj, lampart, do wszystkiego zdolny!" Po półgodzinnej przerwie nastąpi przesłuchanie ks. Tchórznickiego.

Lwów 22-go stycznia. (*Tel. spec. K. W.*) — Szpang zeznał w dalszym ciągu dzisiejszego przesłuchania, iż słudzy dworscy w Kukizowie szpiegowali go na każdym kroku. Szpang prosił Strzelecką, aby w interesie wyśledzenia prawdy trzymała w tajemnicy, kim on jest, wkrótce jednakże wszyscy się o tem dowiedzieli. We wsi, gdy szedł ulicą, słyszał szepty: „Szpieg idzie!" Służba unikała z nim starannie rozmowy.

Świadek przyznaje, że do szpitala, w którym znajdował się ks. Tch., przyprowadził swą żonę, była bowiem bardzo ciekawą go zobaczyć. Przy rozmowie z księdzem obecną była dozorczyni. Ksiądz zapraszał, aby przychodzić do niego częściej z żoną i dziećmi.

Strzelecka, chodząc, opierała się zawsze o drzwi ściany.

Prezes Simonowicz zapytuje, jakim sposobem stało się, iż Strzeleccy nie spostrzegli krwawych plam, ani komisja sądowa, dopiero Szpang w d. 10-ym sierpnia? W jaki sposób świadek kombinuje ze swem zeznaniem okoliczność, iż Strzeleccy do owej pory śladów krwi nie usunęli?

Szpang zapewnia, iż badał krwawe ślady szczegółowo i ze znajomością rzeczy, jaką mu dało doświadczenie. Ślady były blade i mogły nie każdemu wpaść w oczy.

Prezes Simonowicz powtarza pytanie, w jaki sposób świadek kombinuje te okoliczności?

Prokurator: Świadka pytać można tylko o fakta, nie zaś o kombinacje. Proszę zanotować pytanie.

Prezes Simonowicz: Sędziemu wolno kombinować. Odpowiada przed Bogiem!

Wobec dalszego pytania członka trybunału, sędziego Bogdaniego, stwierdza Simonowicz, że na poszewce i papierach przechowanych u Strzeleckiej żadnych śladów krwi nie było.

— Z urządzonej w salonach Resursy obywatelskiej w m-cu grudniu r. z. „Gwiazdki" przychodu było ogółem rs. 4133 kop. 23, a mianowicie: ze sprzedaży biletów z naddatkami rs. 589 k. 78, z 7-miu sklepów własnych dam uproszonych rs. 1942 k. 12, z 10-u sklepów innych i 6-ciu sklepów w przedsionkach rs. 989 kop. 2, z ofiar JW. z Reszków Leopoldowej Kronenbergowej rs. 300, JW. Emilji Blochowej rs. 200, Mathiasa Bersohna rs. 15 i z innych ofiar drobnych rs. 11 kop. 85, razem rs. 526 kop. 85; z ewaluacji monet zagranicznych rs. 85 kop. 46. Co czyni ogółem rs. 4133 kop. 23. Z czego potrącając wydatki poniesione na urządzenie sklepów, muzykę, wynajęcie sali, druk afiszów, biletów i programów, służbę i inne wydatki, ogółem rs. 859 kop. 17. Czysty dochód na rzecz starców, kalek i sierot pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających pozostał rs. 3274 kop. 6. Za taki rezultat Towarzystwo dobroczynności uważa sobie za obowiązek podziękować przedewszystkiem szanownym paniom urządzającym własne swe sklepy na korzyść biednych, jak niemniej tym damom, które obowiązki gospodyń w sklepach kupców na siebie przyjęły, oraz ofiarodawcom, którzy czy to w gotowiźnie czy w przedmiotach do osiągnięcia funduszu gwiazdkowego przyłożyli się. Obok tego Towarzystwo dobroczynności przy względzie na bezinteresowny współudział w zajęciach, nie może jak wyrazić publiczną podziękę tym wszystkim, którzy przez czas trwania gwiazdki, dali dowody niezmordowanej pracy i poświęcenia, jak niemniej i szanownej publiczności, która podążając na gwiazdkę, ofiarami swemi, acz drobnemi do osiągnięcia wykazanego powyż rezultatu przyczyniła się.

Prezes administracji ogólnej *L. Szwede.*
Członek sekretarz Towarzystwa *J. Heppen.*

NEKROLOGJA.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Mosk. wied. zamieściły artykuł, podpisany przez „Byłego dyplomatę", w którym dowodzą, iż Niemcy trzymają się stale tej samej polityki, jaką uprawiały jeszcze przed wojną turecką, kiedy chodziło im, aby kosztem osłabionej Rosji zająć dominujące położenie w Europie. Od tego czasu—powiada autor artykułu—Niemcy zdołały już poróżnić Rosję z Austrją i stworzyć ligę pokoju, co wszystko dowodzi, że nie zaniechały polityki, skierowanej przeciw Rosji:

„Oczekiwać nieuniknionych rezultatów takiego rodzaju polityki nie potrzeba było długo. Po różnych próbach odnowienia przyjacielskich stosunków pomiędzy Rosia i

Niemcami, dyplomaci obydwóch krajów zrozumieli całą bezowocność takich usiłowań. Pomiędzy obydwoma narodami, pomiędzy interesami obydwóch mocarstw istnieją zbyt wielkie różnice, aby pomiędzy niemi mogło nastąpić rzeczywiste porozumienie.

Niemcy ks. Bismarka pragną rządzić całą Europą i nie mogą znieść obok siebie rywalizującego z niemi mocarstwa. Niemcy obawiają się wciąż rozrastającego się elementu słowiańskiego; gdyby to zależało tylko od nich, wtedy cała Europa Zachodnia oddawna już utworzyłaby koalicję, aby usunąć do Azji monarchję, która niegdyś pozwoliła na stworzenie cesarstwa Hohenzollernów.

W Niemczech jest nadwyżka ludności, której państwo nie może wyżywić; to przeludnienie wywołuje emigrację do sąsiadów. Skoro tylko jakikolwiek kraj stara się położyć tamę tej niebezpiecznej emigracji, Niemcy patrzą na nią zaraz, jak na wroga; tak też obecnie zapatrują się Niemcy i na Rosję. Jednem słowem, ks. Bismark, rozumiejąc całą ważność danej sytuacji i nie żywiąc żadnych aluzyj co do zmiany istniejącego stanu rzeczy, z każdym dniem coraz bardziej zdejmuje z siebie maskę. Stara się on ciągle powiększać liczbę członków „ligi pokoju“, która, będąc skierowana przeciw Rosji i Francji, ma na celu zabezpieczenie hegemonji niemieckiej. Ks. Bismark obmyśla, jakby doprowadzić Francję i Rosję do ruiny politycznej i nieustannie pracuje nad zniszczeniem na swoją korzyść równowagi europejskiej. W ten sposób koniecznym obowiązkiem wszystkich, nie życzących sobie uchylić głowy przed hegemonją niemiecką, jest łączyć się wzajemnie w celu położenia tamy takiej wszechmocy Niemiec.“

Swiet opisuje wyprawę o. Paisjusza wraz z Aszynowem i 200 kozakami, którzy udali się do Afryki, celem założenia misji prawosławnej.

„Z Odesy—pisze o. Paisjusz—wypłynęliśmy d. 22 grudnia, przy głośnych okrzykach i uroczystym śpiewie hymnu narodowego, w liczbie dwustu kozaków i misjonarzy. Z liczby kozaków jest około 100 z Kaukazu. Jest to oddział ludzi dzielnych, z których każdy, obok sztuki wojskowej, posiada jeszcze znajomość pewnego rzemiosła. Ale nietylko kozacy posiadają znajomość rzemiosła; i chórzyści, których werbowałem, posiadają także pewną specjalność. Dlatego też wzięliśmy z sobą różne warsztaty: stolarski, tokarski, mamy także nieco narzędzi rolniczych, nadto potrzebnych do rybołówstwa i t. d. Zdecydowaliśmy się na zakupno tych nader ważnych dla kolonizacji przedmiotów, chociaż pochłonęły one wszystkie nasze zasoby i jedziemy teraz jedynie tylko z sucharami. Oczywiście, że znalazłszy się na miejscu, weźmiemy się wszyscy do pracy, ale bez pieniędzy daleko nie zajdziemy. Aszynow utrzymuje kozaków kosztem własnym. Zaprowadził już dyscyplinę i ustawę wojskową. Turcy, otrzymawszy wiadomość, że statek „Korniłow“ wiezie przeszło 2,000 kozaków, przychodzili wciąż przekonywać się o powodzie tych wersyj; wszelako, nie widząc kozaków, odchodzili z niczem. Dotarliśmy w końcu do Aleksandrji i mamy iść dalej po drodze, obranej z góry. Tak więc zdecydowaliśmy się początkować w nader poważnem przedsięwzięciu bez środków materjalnych, jedynie z zapasem sucharów, wiarą w Boga i pomoc dobrych ludzi. Nasza święta prawosławna Rosja nie da zginąć swym synom, zdecydowanym na śmierć w imię interesów swej ojczyzny-matki.“

Inne gazety, pisząc o tej wyprawie, dodają, że różni się ona wielce od kolonizacyjnych wypraw Anglji, Włoch i Niemiec brakiem wszelkich cech łupiestwa i czynów gwałtownych.

Z ostatniej poczty.

Paryż 21-go stycznia—Przy wyborach municypalnych w Nimes zwyciężyła lista Numy Gilly większością 2000 głosów.

Londyn 21-go stycznia.— Biuro Retuera donosi z Suakimu: Pielgrzymi z Takroari zapewniają, że derwisze mahdiego przed pięcioma miesiącami pod Fashodą nad Białym Nilem pobici zostali przez wojsko regularne, przypuszczalnie Emina baszy. Skutkiem tego mahdi zawiesił akcję zaczepną.

Waszyngton 21-go stycznia.—Komisja izby reprezentantów przedstawiła sprawozdanie co do ustawy o wychodźtwie. Ustawa orzeka, iż wstęp na terytorjum Stanów Zjednoczonych zabroniony będzie wychodźcom ubogim, społecznie niepoczytalnym, ukaranym za zbrodnie, anarchistom, socjalistom, osobom, podlegającym pewnej kategorji chorób, a wreszcie robotnikom, posiadającym kontrakty, na wszelkich zaś innych cudzoziemców nakłada się podatek 5 dolarów. Muszą oni posiadać także legitymację ze strony przedstawicieli Stanów za granicą. Motywa ustawy wskazują na to, że wielu zbrodniarzy i ubogich przez władze swojego kraju zaopatrywanych jest nawet w fundusze celem emigracji do Ameryki.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 22-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*—*Nowosti* donoszą w formie pogłoski, iż zamierzonem jest znaczne podwyższenie cła od oleodruków, litografij itd. *(Aj. półn.)*

Petersburg 22-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*— Przybył tutaj Henryk Siemiradzki, celem urządzenia wystawy swego obrazu „Fryne w Eleuzis“ *(Aj. półn)*.

Petersburg 22-go stycznia *(Tel. Aj. półn.)*— Zmarł tutaj były wydawca dzienników *Russkij Jewrej* i *Jewrejskoje Obozrenje*, Hirsz Rabinowicz. Nadeszłe z różnych miast wiadomości świadczą o sympatjach, jakiemi się cieszył zmarły wśród swych współwyznawców.

Berlin 22-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Lista cywilna cesarza Wilhelma podniesioną zostanie o 3½ miljonów marek rocznie.

Berlin 22-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.* — Stronnictwo centrum katolickiego zamierza w parlamencie zażądać dyskusji nad kwestją opublikowania aktu oskarżenia przeciw Geffkenowi.

Berlin 22-go stycznia.—*(Tel. pryw. K. W.)*— Cesarz Wilhelm i książę Henryk będą osobiście uczestniczyli w dzisiejszym pogrzebie szefa admiralicji, hr. Montsa.

Berlin 22-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— *Voss. Ztg.*, polemizując z *Koeln. Ztg.*, ubolewa nad tem, że przedstawienie radzie związkowej korespondencji Geffkena z Roggenbachem narusza w celach polityki stronnictwa własność prywatną.

Berlin 22-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— *Nordd. allg. Ztg.* wystąpiła ze znaczącą polemiką z *Kreuzzeitung*, której zarzuca, że ją wolnomyślni natchnęli brakiem patrjotycznego zrozumienia potrzeb państwa. Przyjaciółmi jej są dzisiaj Piłat i Herod.

Paryż 22-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Obliczono, iż dotąd za Boulangerem i przeciw niemu rozlepiono w Paryżu półtora miljona plakatów.

Paryż 22-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Ogłoszono emisję nowych 60,000 obligacyj kanału panamskiego.

Londyn 22-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurj. W.)*— Wczoraj wielki pożar zniszczył tutejszy „Elephant and Castle Theatre", gmach klubowy i wiele sklepów.

Londyn 22-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Morier polecił zgromadzić artykuły wszystkich większych gazet europejskich w swojej sprawie. Dotąd zebrano 800 numerów.

Berlin 22-go stycznia, g. 2 m. 30 *(T. p. K. W.)*—
Ruble w gotówce **216 40** (wczoraj 216.85)
Ruble na dostawę **216 00** (wczoraj 216.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Niecierpliwej.*—Marja była żoną Wacława.

— *Przełożonej.*—Przed paroma tygodniami zamieściliśmy na tem miejscu wyjaśnienie co do składu chemicznego farby drukarskiej, przez nas używanej. Jakkolwiek w składzie tym nie ma pierwiastków trujących, należy jednak dawać baczenie, aby dzieci ze świeżo przyniesionych numerów farby nie zlizywały, należy zaś w tym celu zastosować te same środki, jakiemi rodzice i przełożeni zapobiegają w ogóle wybrykom dziecinnym, w rodzaju jadania węgli drzewnych, piasku, kredy i t. d.

— *Panu Juljanowi Mach. z Krak.-Przedm.*—Polemikę należy skierować do pisma, przeciwko któremu jest wymierzona. Naszych czytelników nic ona nie obchodzi.

— *Szapoklakowi.*—Zakład jeszcze nie został otwarty. O powstaniu jego zawiadomią ogłoszenia.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Znaczenie: 1) wyegzekwować, 2) przystosować, przyzwyczaić, 3) otoczenie, 4) obyczajowy, 5) domyślnik, 6) dowód. świadectwo. Około dwóch tygodni.

— *Panu Jerzemu S.*—Adresu nie posiadamy.

— *Panu A. Alfonsowi.*— Serdecznie dziękujemy za życzliwe słowa i nawzajem zasyłamy szczere życzenia.

— *Panu M. G.*—Nie.

— *Panu J. S.* — Poprawić można, ale który lepszy—nie do nas sąd należy.

— *Panu J. Koch.*— Nie rozumiemy, o co idzie. Niech pan raczy żądanie swoje sformułować wyraźnie. Jeżeli podany nam fakt dotyczy osoby lub zakładu, należy zakomunikować nazwisko, firmę i adres. Toż niepodobna przeczuć, o kim lub czem pan pisze.

— *Zupkow.*—Żórawia, 3. **Wiadomość na miejscu.**

— *Panu S.*—Wydawca dzieł Wójcickiego, a głównie „Cmentarza powązkowskiego", właściwie w żaden układ z redakcją naszą nie wszedł; ofiaruje on swoim rocznym abonentom *Kurjera* za pół ceny. kupuje go jednak od nas za cenę całkowitą.

— *Panu B.*— Na artykuł tego pisma o bazarze pracy kobiet odpowiadać nie będziemy, bo odpowiadać niewarto. Zresztą wkrótce organizacja bazaru będzie wiadoma.

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie wynosiły 216.50 i 216.75, odpowiadając kursom 46.20 i 46.15 bez kosztów. Według otrzymanych depesz, tendencja wstępnego posiedzenia giełdy berlińskiej była mocną. Z Petersburga zaś nadeszły taksacje 9.36 za Londyn z odbiorem natychmiastowym w żądaniu, 9.38 na luty i 9.40 na marzec. Przebieg dzisiejszego posiedzenia giełdy naszej był prawie ten sam, co wczoraj. Rozpoczęto dość słabo obroty, płacąc 46.22½ (równia 216.30 bez kosztów) i gdy jeden z największych domów bankierskich wystąpił ze znacznemi zakupami podniesiono tę cenę do 46.30 (t. j. 216 marek za 100 rubli), wytwarzając w ten sposób różnicę 7½ kop. dziś i 10 kop. przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym do woli nabywającego do końca kwietnia po 46.55, do końca lutego z odbiorem w tych samych warunkach po 46.40 i z odbiorem stałym w d. 31-ym b. m. po 46.30.

W walutach obcych obroty dość żywe i żywe.

Berlina długiego duże sumy oddano po 46.42½.

Krótkim Berlinem obracano po 46.22½, 46.25, 46.17½ i 46.30, przy chęci osiągnięcia 46.40.

Londyn krótki po 9.38 w zaofiarowaniu nominalnem.

Paryż krótki chciano zbyć po 37.50, obracano zaś po 37.35.

Wiedeń krótki ofiarowano po 78.45, brano zaś po 78.05 i 78.10.

W papierach obroty dość duże, przy dążności cokolwiek mocniejszej.

Żądano za listy likwidacyjne 85 i 84.65, według wielkości odcinków. Otrzymano 84.50 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000, oraz 84.15 i 84.40 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach.

Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu po 98 wszystkie trzy emisje. Kupiono kilka tysięcy II em. z kuponami po 97.60.

Nabyto kilka pożyczek premjowych I em. po 264, oraz kilka premjówek II em. po 245.50 i 246.

Nową pożyczkę 4% ofiarowano po 82.90, a kupiono kilkanaście tysięcy po 82.10.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 94.75 I ser. i po 93.50 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 94.50, oraz około 100,000 V ser. po 93, 93.05, 93.10, 93.20, 93.25 i 93.35, przeważnie jednak po 93.25 i 93.30.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 94 II ser., 93.10 III, 92.75 IV i 92.30 V ser., której kupiono kilkanaście tysięcy po 91.85 i 92.10.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy notowano w żądaniu nominalnem po 89.

Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich nowych (54-letnich) po 98.50.

Za akcje banku handlowego w Warszawie żądano 312.

Kilka akcyj warsz. banku dyskontowego sprzedano po 282.

Za półimperjały nowe płacono po 7,55, 7,56, 7.57, przy żądaniu 7.62.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 22-go stycznia. — Dowozy w dniu dzisiejszym były dosyć znaczne. Oprócz większych partyj wielu kolonistów dowiozło małe partyjki. Usposobienie zniżkowe. W początkach targu nie dokonano żadnych tranzakcyj, pod koniec dopiero, wobec ustępstw ze strony oddawców, przystąpiono do kupna. Pszenicy ofiarowano około 600 korcy, wyborową sprzedawano po rs. 6, 6.15, 6.20, jedna partja osiągnęła 6.25, pstrą sprzedawano po 5.75. Żyta wystawiono na sprzedaż około 1000 korcy, wyborowe ziarno płaco-3.80 i 3.85, jedną partję sprzedano po 3.90. 80 korcy prawdziwie pięknego, za które wczoraj żądano 4 rs., dziś sprzedano po po 3.80. Średnie gatunki w ilości 300 kupowano po 3.75. Owsa dowozy nie wielkie, tylko średnie gatunki, które osiągały po 2, 2.10, 2.20 i 2.30. Jęczmienia ofiarowano 400 korcy z próbki po 3.90, nabywcy nie było.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 21-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 20-go g. 9 w.	749.0	89	Z	0.8	0.6
D. 21-go g. 7 r.	749.2	96	Z	0.2	0.1
„ g. 1 pp.	750.2	94	ZPn	0.3	0.2

W ciągu d. 20-go b. m.: Temperatura najniższa C.—0.2=R. —0.1; „ najwyższa C. 1.8=R. 1.4; Wysokość wody spadłej 1.2 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *X. X.*—Dzięki za przychylną odpowiedź. Jeżeli jednak nie dostanę listu do czwartku, to będę wiedział, że zaszło nieporozumienie co do osoby. We czwartek odpowiem, czy list odebrałem.
259 *Niedomyślny.*

— *J. S.*—Złota 7.—*W. J.* 246

— W twój żal wierzę, lecz inaczej jak na maskaradzie porozumieć się nie możemy. Bądź na 4-ej.
266 *Fijołek.*

— *Blondynce lubiącej niezapominajki.*.—Nie wierzę w swe tak wielkie szczęście, że to ty jesteś tą samą blondynką. Jeżeli tak jest, to listek i niezapominajki znalazły najgłębszą wzajemność, tylko błagam o listek śmiały, domyślny, żeś to ty najdroższa moja blondynka. Czekam niecierpliwie, będę na 4-ej maskaradzie.
250 Na zawsze *Blondyn.*

PISARZ

Sądu Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z dnia 7 (19) b. m. i r., za № 173/9, wzywam **Ludwika Mężyńskiego**, ślusarza, z pobytu niewiadomego, aby stawił się osobiście w dniu 20-ym Stycznia (1 Lutego) r. b., o godzinie 11-ej przed południem w Sądzie Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod № 13 posiedzenia odbywającym, do protokularnego zbadania i dalszego pilnowania sprawy separacyjnej, wniesionej do Sądu tutejszego przez żonę wzywanego, Bronisławę z Rytków Mężyńską, pod prekluzją i zagrożeniem, że jeżeli w terminie wyżej naznaczonym pozwany Mężyński nie stawi się, za nieposłusznego prawu (contumax) uznany będzie, sprawa zaocznie przeprowadzoną zostanie i utraci prawo apelacji. Nadmieniam przytem, iż pozew niniejszy jest peremptoryjny i że Mężyński więcej wzywanym nie będzie. 111

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1889 r.

(M. P.) **X. Jan Jaworski.**

KURATOR

MASSY UPADŁOŚCI D. H.

pod firmą

Izydor Poznański i Syn.

Na zasadzie art. 470 K. H., wzywam niewiadomych z pobytu przedstawicieli powyższej firmy, a mianowicie: Balbinę, Dawida—Joachima (2 imion) i Ludwika Poznańskich, aby w ciągu dni trzech, pod skutkami prawa, złożyli mi bilans stanu majątkowego firmy.

Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1889 r.

Adwokat Przysięgły

Stanisław Belza.

113 (ulica Kotzebue 2).



Wielka Światowa Menażerja
K. GRAIIL,

na rogu Żelaznej-Bramy i Mirowskich Koszar.
Codziennie przedstawienie i karmienie zwierząt, o godz. 4 po południu i o godz. 7 wieczór. — Cena miejsc: I-e 60 kop., II-e 40 kop., III-e 20 kop.
Z uszanowaniem zaprasza **K. Graiil.**
110R

PROSZEK i PASTYLKI WĘGLOWE
na bóle żołądka, na konstypacje.
D-ra BELLOC'A

Każdy flakon i każde pudełko noszą podpis d-ra Belloc.

Sprzedaż hurtowa w domu L. Frère ul. Jacob 19, w Paryżu.
Częściowa sprzedaż w Rosji we wszystkich aptekach. 133r

Jeden z sympatyczniejszych zakładów przy ulicy **Długiej**, zwany **„pod Sękiem"**, w ogrodzie którego odbywały się pierwotnie teatrzyki ogródkowe, — **Objęli obecnie państwo**

Trojanowscy,

lubiani powszechnie właściciele **jadłodajnych zakładów**. Smaczna kuchnia, dobre napoje i z pierwszorzędnych browarów piwo, przy cenach istotnie najtańszych, czynią zakład ten świeżo odrestaurowany pożądanym bardzo. A dzielnych **Strażaków naszych orkiestra od Soboty codziennie** uprzyjemniać będzie wieczory.
DŁUGA № 8. 158R

FARBY i PŁÓTNA

po cenach znacznie zniżonych poleca
Skład Materjałów Malarskich
T. Popławskiego,
dawniej J. BŁASZKOWSKIEGO,
Krakowskie-Przedm. 24. 110

BROWAR

egzystujący od lat 40, w odpowiedniej miejscowości, jest **do wydzierżawienia**. Bliższych informacyj udziela Administracja. — Adres: Majorat Kozienice, Gubernja Radomska. 92

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137
1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Biuro nauczycielskie Sikorskiej. Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 111

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 1444

Do wspólnej nauki poszukuje się panienki wychowanej starannie, od 15—17 lat. Warunki bardzo przystępne. Sienna № 17. Wanda Rafalska. 919

Francuzka świeżo przybyła, z dobrą muzyką, niemieckim jest do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 177

Lekcje muzyki udziela uczennica Schlötzera, z patentem konserwatorjum. Chmielna 36, mieszkania 10, do godz. 11 rano i od 7-ej wieczorem. 1544

Lekcyj, korepetycyj kilka godzin może przyjąć doświadczony nauczyciel. Zapewnia się przystępność wykładu i takt w postępowaniu z młodzieżą. Hoża 50, m. 1. 1426

Nauczyciel, z dyplomem uniwersyteckim, najchlubniejszemi świadectwami z praktyki, życzy wyjechać na wieś, lub w Warszawie. Chmielna 70, m. 4. 1290

Niemieckiego z konwersacją udziela doświadczony nauczyciel. Twarda 12—14. 1556

Niemka, (liflandka), z patentem poszukuje lekcyj. Oferty: kiosk, Chmielna, róg Brackiej, pod literami D. B. 1334

Osoba wykształcona, posiadająca język francuzki, która skończyła konserwatorjum, poszukuje pomieszczenia za lekcje, (może być z dopłatą), lub miejsca do towarzystwa. Złota 46, mieszkania 26. Można zastać od 11-tej do 2-giej. 1072

Potrzebna nauczycielka na wyjazd, z niemieckim i muzyką, dla przygotowania chłopca do 1-ej, dziewczynki do 2-ej klasy gimnazjum. Oferty: Kurjer, „Nawrocki." 1566

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzka z dobrą wymową do umieszczenia w Warszawie. 1314

Potrzebna jest przyzwoita francuzka na demi-place, godziny popołudniowe. Zgoda 5, mieszkania 6, w podwórzu. Tamże jest paryżanka do umieszczenia. 1432

Student uniwersytetu, który ukończył gimnazjum, z odznaczeniem w językach starożytnych, poszukuje lekcyj. Wiadomość: Leszno 40 d., m. 5. 174

Student poszukuje korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. M. K. 1519

Student ostatniego kursu szkoły handlowej, który ukończył siedmioklasową szkołę realną, posiada wyższy patent nauczyciela matematyki, poszukuje korepetycyj lub zajęcia wieczorem. Rekomendacje najchlubniejsze. Oferty: kantor Kurjera „Antoniemu." 1508

Student russki poszukuje lekcyj ruskiego i i matematyki. Żurawia 10, m. 13. 185

Student russki poszukuje lekcyj. Tamka 19, mieszkania 7. 1530

W nowo-otworzonej szkole rękodzieł dla kobiet, Nowolipie 28, wykładane są prócz zwykłych rzemiosł: najpiękniejsze galanteryjne ozdoby ze skóry, tudzież z bajorków złotych, srebrnych i kolorowych, kwiaty, djademy etc. Takowe tamże nabywać można na bale i wieczorki. Świetna i tania ozdoba. 191

W szkole rzemiosł Haliny Tokarzewskiej, Szkolna 8, rozpoczynają się kursa kroju, strojów, haftu, malowania na porcelanie, atłasie, wyrobów z barbotiny. 1080

Za 8 rs. lub mieszkanie student uniwersytetu udziela lekcje. Bracka 10, m. 16. 1527

Posady i prace.

Agentury na wyjazd za granicę poszukuje mogący złożyć chlubne rekomendacje. Oferty w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska 26, pod adresem: „Agent". 1545

Bona francuzka poszukuje miejsca do dzieci. Zgoda 6, mieszkania 8. 1578

Bona niemka z dobremi świadectwami potrzebna do dzieci; pierwszeństwo mają z obcemi językami. Rymarska № 14, do magazynu. 190

Bona francuzka umiejąca krawieczczyznę potrzebna jest na wyjazd. Widok № 19, mieszkania 6. 184

Chłopcy potrzebni do szewca. Bugaj № 8, mieszkania 26. 1420

Czeladnik ślusarski, dobrze umiejący blachy szpanować, potrzebny do blaszanych łóżek. Pańska 33. 1587

Dobra krawcowa poszukuje roboty po domach. Hoża № 5, mieszk. 18. 1580

Do majątku ziemskiego potrzebny zaraz rządca samodzielny z kaucją wysokości 500 rubli, dobrą rekomendacją, samotny. Wiadomość Nowolipie № 54, sklep wiktuałów. 1516

Kasjerka z kaucją poszukuje miejsca zaraz. Warecki Plac № 2, m. 11. 1318

Kucharka znająca się doskonale na kuchni potrzebuje obowiązku na przychodnią lub na stałe. Wiadomość Marszałkowska № 151, stróż wskaże. 1601

Kobieta samotna, nie młoda, z dobrą rekomendacją, za obsługę i dozór otrzyma mieszkanie, światło, opał z dopłatą. Wiadomość w kiosku wprost kościoła św. Anny. 1565

Kucharka poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go, znająca się dobrze na kuchni. Złota № 26, m. 18. 1497

Młoda osoba, posiadająca języki: polski, ruski i francuzki, która skończyła kurs buchalterji podwójnej oraz korespondencji, poszukuje miejsca kasjerki lub buchalterki. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. M. 1564

Młody człowiek, kurlandczyk, posiadający język niemiecki oraz russki, poszukuje miejsca lokaja, szwajcara lub innego w tym rodzaju zajęcia. Wiadomość ul. Leszno № 8, mieszk. 17. 1600

Monter wieloletni praktyk, posiada chlubne dowody z pełnionych przezeń różnorodnych czynności w dziedzinie mechaniki, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. A. N. 100, 1532

Młody człowiek poszukuje posady magazyniera, ekspedjenta lub pomocnika buchaltera. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Ekspedjent." 1418

Osoba inteligentna, posiadająca muzykę, języki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w Kurjerze dla Haliny. 1540

Osoba z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie lub na wsi. Kurjer Warsz. pod „Zarząd". 1550

Osoba znająca dobrze krawieczczyznę i wszelkie szycie, oraz gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca, rekomendacje posiada. Hoża 3, mieszkania 8. 1217

Osoba dobrze szyjąca bieliznę męzką, może dostać stałą robotę do domu. — Wiadomość Czysta № 2. G. Dyszkiewicz. 1399

Potrzebny na wieś do gospodarstwa ekonom w starszym wieku, pojedynczy, kaucja rs. 300. Oferty kantor Kurjera „Wieś". 1593

Potrzebna uzdolniona panna, która zarządzała pracownią. Tamże piękna krepa czarna do odstąpienia po 90 kop. Plac św. Aleksandra № 14, m. 4. 1599

Poszukuje posady ogrodnik kawaler, z dobremi świadectwami, zdatny do wprowadzenia wszelkich gałęzi ogrodnictwa. Wiadomość uprasza zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. S. 1530

Panienka młoda, obznajmiona w handlu, poszukuje miejsca sklepowej lub bufetowej. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 107, mieszkania 6. 1509

Panienka młoda z prowincji, posiadająca język polski, russki i francuzki, poszukuję miejsca za sklepowę, do zarządu domu, albo do towarzystwa. Oferty proszę składać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod literami S. G. 1514

Potrzebna jest maszynistka i podręczna uczennica do bielizny. Browarna № 6, mieszkania 3. 1525

Potrzebna inteligentna osoba z szyciem do pomocy w gospodarstwie. Złota 32, mieszkania 2. 1538

Potrzebna zaraz dwóch czeladzi ślusarskich, zdatnych na zamki, oraz dwóch uczniów. Wiadomość, Wspólna № 31, u ślusarza. 1541

Potrzebny jest uczeń do felczera, Nowy-Świat № 62. 1559

Potrzebni są chłopcy do nauki portmonetek, katolicy, dodrej konduity, za dopłatą i potrzebny czeladnik siodlarski galanteryjny, w młodym wieku. Leszno № 39, m. 13. 1547

Potrzebna bona rodowita niemka, do dzieci. Przychodzić można od 12 do 4, Zielna 14, mieszkania 10. 195

Potrzebna jest panna starsza do handlu niciarskiego, wymaganą jest zupełna znajomość fachu, dobre świadectwa. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera War. pod napisem A. S. 1112

Potrzebna jest zaraz panna służąca uzdatniona do usługi i krawieczczyzny, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się Chmielna № 25, pierwsze piętro, do 12 w południe i o 6 wieczorem. 1354

Potrzebne są panny uzdolnione do staników trykotowych i do nauki. Leszno № 17, mieszkania 16. 1476

Potrzebna na wieś gospodyni, umiejąca krawieczczyznę. Rekomendacje wymagane. Królewska 43, m. 4, do g. 12-ej. 1479

Rolnik, poszukuje administracji majątku, bez względu na zasoby gospodarstwa i kapitał obrotowy; gdyż i w braku zupełnym tychże, podejmuje się zapewnić stały umówiony dochód. Oferty proszę adresować poste-restante Siedlce, Rolnik. 192

Subjekt fryzjrski, lub uczeń kończący praktykę, wyłącznie umiejący doskonale strzydz i golić, potrzebny na prowincję. — Oferty: „Kondycja" w kantorze Kurjera. 1517

Wykształcony Agronom (leśnik) z długoletnią praktyką, człowiek pojedyńczy, poszukuje administracji dóbr w Królestwie lub Cesarstwie. Łaskawe oferty pod lit. L. K., uprasza się adresować do pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 26. 192

Za wyrobienie posady inkasenta, rządcy lub magazyniera, przeznaczam rs. 50. Kaucji rs. 1000 mogę złożyć. Adres Żytnia 4, codziennie do 2 godziny. Stróż wskaże. 1586

Zdolna upinaczka potrzebna natychmiast. — Przejazd 9, m. 15. 1507

Zdolna krawcowa, poszukuje zajęcia prywatnie. Kiosk na Zielonym placu. 1583

Kupno i sprzedaż.

Antyki meble do zbycia. Świętojerska 28. m. 8, na dole. 1495

Bardzo tanio sprzedaję maszynę do szycia nożną, tuzin koszul webowych, tuzin pończoch, figury porcelanowe, wazon antyk, faskę marmurową, wachlarz, lampy stołowe. Solna № 12, m. 14. 1560

Buldogi szczenięta rasy angielskiej, do sprzedania. Leopoldyna 33, m. 2. 1596

Blüthnera pianino do sprzedania. Jasna 6, mieszkania 3. 1521

Bilard mniejszy do sprzedania na Wspólnej róg Kruczej № 19. 1529

Bardzo tanio szeslong. Ulica Długa № 10, u tapicera. 1025

Do sprzedania fortepian mało używany rs. 290. Marszałkowska № 136, stróż domu wskaże. 1253

Do sprzedania garnitur mebli kryty pół aksamitem w kwiaty, za przystępną cenę.— Wiadomość Szkolna № 1, mieszkania 7, od 12 do 3 po południu. 1531

Do sprzedania palto męzkie na atłasie jedwabnym watowane i frakowy garnitur, wszystko prawie nowo, za pół ceny, na osobę średniego wzrostu. Wielka 50, m. 6. 1570

Do sprzedania garnitur mebli, Hoża 46, stróż wskaże, od 4—6 po południu. 1498

Do sprzedania biurko antyk z drzewa różanego, całe inkrustowane z bronzami, dywan nieużywany, szafa duża orzechowa. Ulica Chmielna № 15, m. 5. 1546

Dywany najrozmaitsze, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! materyj meblowych „najlepiej kupować" głównym składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 93

Do sprzedania sanki i wolant na pojedynkę, może być i na parę koni. Wiadomość u stróża. Złota № 33. 1475

Fortepian fabryki wiedeńskiej do sprzedania za rs. 250. Marszałkowska 60, mieszkania 5. 1276

Fortepian czarny za rs. 110 do sprzedania. Pańska 63, m. 16. 1494

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reperacja, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 82

Fortepian wiedeński mało używany, do sprzedania. Chmielna 82, m. 14. 1390

Fortepian Budynowicza rs. 210. Twarda № 36, m. 11. 1523

Fortepian krótki, 7 oktaw, zagraniczny rs 220. Długa 25, lombard. 1576

Futro szopy za rs. 34 i burka nowa w bardzo dobrym gatunku, do sprzedania. Hotel Niemiecki № 53, od 12—2 w południe. 1594

Futro niedźwiadki w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania u krawca Kędzierskiego Plac Zamkowy 93, 1-e piętro, m. 3. 1548

Garnitur mebli czarny, do sprzedania, u stolarza. Nowogrodzka № 13. 1106

Garnitur mebli wyściełanych, welwetem kryty, w dobrym stanie: kanapa, dwa fotele, cztery półfoteliki i stół do sprzedania za rs. 85. Saski Plac, № 6, kancelarja Czerwonego Krzyża. 1537

Garnitur utrechtem kryty, łóżka, szafy, komoda, bibljoteczki, kredens, stół, krzesła. Świętokrzyska 39, mieszk. 2. 1455

Kredens dębowy duży, kosztował rs. 300 oddany w komis magazynowi Tarnowskiego, sprzedaje się za rs. 150. Złota 9. 1021

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R Bohtego. Nowy-Świat 34. 2

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Kwiaty, kolekcja modeli paryzkich najświeższych, tanio do sprzedania. Leszno № 51, w pracowni sukien Tatarkiewicz. 1592

Kareta trzyosobowa, mało używana, do sprzedania za rs. 450. Ulica Marszałkowska № 55. 1518

Krowa duża, bardzo mleczna, z dwiema jałówkami, bliźniakami, wczoraj ocielona, jest do sprzedania. Świętokrzyzka № 27. 1505

„Krym" najlepsze wina Muchrańskie, oraz inne z piwnic Schobera i Zawadzkiego, na butelki i miarę. Elektoralna 8, róg Orlej. 1543

Lustro stojące do sprzedania tanio. Biała № 7, m. 3. 1504

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga. Rymarska 8. Uwaga, w wystawie napis „Na raty". 1128

Łóżka i inne meble do sypialni, jadalni urządzenie dębowe, także garnitur salonowy czerny, orzechowy, biuro, bibljoteka, otomana, szafka lustrzana, szeslong, lustra, do sprzedania tanio. Marszałkowska 119 na dole, druga brama, mieszkania 15. 1100

Łóżka orzechowe, kredens bogato rzeźbiony u stolarza, Nowogrodzka № 13. 1107

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne mehle, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1243

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 1178

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble bardzo tanio garnitu i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św Aleksanora, stróż wskaże. 389

Meble nowe rozmaite trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 9. 1181

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 1588

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętro. 1589

Masło funt 23 kop. do sprzedania. Leopoldyna 33, m. 2. 1597

Meble różne do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w koszarach Jerozolimskich u feldfebla 1-ej baterji. 1087

Nowogrodzka 23. Zawsze mleko świeże, masło solone litewskie, jaja, indyki i manna prawdziwa. 1558

Ogier czystej krwi arabskiej, zdatny pod wierzch i do rozpłodu, jest do sprzedania z powodu prędkiego wyjazdu. Wiadomość w koszarach Jerozolimskich u feldfebla 1-ej baterji. 1086

Pianino nowe, ozdobne do sprzedania. Wiadomość do południa. Chmielna № 56, stróż wskaże. 1522

Po zwiniętej restauracji są następujące rzeczy do sprzedania: jako to: rozmaite meble, lustra, stoły dębowe, marmurowe, drewniane, kanapy, obrazy, szafa bufetowa misternej roboty dębowe, bufet takiż sam marmurem kryty, 2 lodownie: jedna bufetowa, druga kuchenna, 1 maszyna do piwa, rozmaite stoły kuchenne, moździerz kamienny do tłuczenia raków, 2 beczki ogórków i wiele innych rzeczy. Wiadomość przy ulicy Miodowej № 4, na 1-m piętrze. 1554

Sprzedaję: fortepian Małeckiego, lustra, meble. Nowy-Świat 4, stróż wskaże. 1533

Srebro stołowe używane, garnitur, szpilka, zegarek z brylantami, dukaty ślubne tanio do sprzedania. Wilcza 16, stróż wskaże. 1422

Sprzedaje się suknia wełniana jasna w dobrym stanie, okrycie i inne rzeczy. Plac św. Aleksandra № 9, m. 19. 1421

Starożytności. Mający zamiar sprzedać stare bronzy, fajanse, meble itp., raczą zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warsz. pod L. J. № 100. 1414

Suknia różowa, wełniana, z jedwabną morą, jest do sprzedania, oraz futro damskie oposy. Ulica Świętokrzyzka № 17, m. 16. 1561

Sanie zdatne do parowego młyna, browaru, lub tym podobne, tanio sprzedam. Dzika № 65. 1502

Sprzedam wyżlicę okazową, amatorską, żyrandol 3-płomienny, gazometr, gablotki i podstawki do kapeluszy. Elektoralna 8, stróż wskaże. 1542

Tanio sprzedam parę szaf i łóżek. Krakowskie-Przedmieście 40, u stolarza. 1089

Wachlarze bardzo piękne, wyprzedaje nader tanio skład bielizny J. Grünwasser. — Miodowa 10. 1012

Z powodu wyjazdu sprzedaję: szafę, łóżka, materace sprężynowe, włosiane, łóżeczko dziecinne, szafę kredensową: stoły, etażerkę, klozet, zysbad, wannę, balje, wanienki i inne kuchenne. Wspólna 11, m. 20. 1506

Z powodu wyjazdu, do sprzedania większy garnitur mebli salonowych i portjery dobrej roboty. Ul. Nowy-Świat 69. Szwajcar wskaże. 1551

3 lampy gazowe wiszące i 5 ramiennych w dobrym stanie za umiarkowaną cenę do sprzedania. Senatorska 32, u rządcy domu. 1242

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania w Kossowie, przy drodze Małkińsko-Siedleckiej. Wiadomość u właściciela A. Zalewskiego w Sterdyniu. 1582

Do sprzedania dystrybucja, hotel Angielski, ulica Wierzbowa. 1513

Do sprzedania na dogodnych warunkach w Skierniewicach dom z ogrodem owocowym i zabudowaniami gospodarskiemi. Wiadomość przy ulicy Rymarskiej 14, w magazynie W-ej Stypińskiej. 176

Handel kolonjalny oraz dystrybucyjny i mydlarski do sprzedania. — Wązki Dunaj № 16. 1511

Kawiarnia do odstąpienia zaraz. Róg Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia 62, w gmachu Dobroczynności. 1448

Korzystna sposobność nabycia handlu win, towarów kolonjalnych, obrót 50,000 rubli rocznie. Kapitał potrzebny 3,500 rs. Oferty kantor Kurjera Warsz. L. L. 3,500. 1459

Kawaler, fabrykant, poszukuje wspólniczki, panny lub wdowy z kapitałem od trzech tysięcy rubli do solidarnego interesu. Oferty: poste-restante R. W. Warszawa. 1458

Kawiarnia i katrynka (Ariphon) do sprzedania. Nowe-Miasto № 29. 1281

Kawiarnia z całem urządzeniem jest do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Wiadomość róg Wązkiej i Długiej w kiosku. 1501

Łaźnia z wannami do sprzedania, dobrze procentująca. Rybaki 16. 1598

Magazyn mód, egzystujący od lat 15 w dobrem miejscu, do sprzedania. Wiadomość w sklepie W. Boernera Elektoralna № 19, od godziny 4—7 wieczór. 186

Mając kapitału do 4,000 rs., poszukuję dzierżawy lub w zastaw majątku. Mogę przyjąć zarząd majątku i dać pożyczki 4,000 rs. z odpowiedniem zabezpieczeniem. Pańska 26, mieszkania 30, od 10—12 godziny. 1297

Potrzebne są 10,000 do 15,000 rs. na 1 № hypoteki po Towarzystwie nieruchomości położonej w mieście Łodzi. Oferty pod wyrazem „Hypoteka" składać uprasza się do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 166

Potrzeba rs. 4,500 pierwszy numer hypoteki warszawskiej. Kancelarja adwokata Forelle. Dzika 6, 1520

Rubli 1,000 potrzeba do kupna domu w pobliżu kolei Terespolskiej lub na zamian. — Wiadomość u stróża domu № 5, ul. Hoża. 438

Rubli 1,000 na hypotekę folwarku poszukuje się. Folwarki różnej wielkości pod Warszawą do sprzedania lub zamiany. Świętokrzyzka 29, skład węgli. 1237

Rubli 9,000 zabezpieczonych na hypotece dóbr wiejskich, do odstąpienia ze stratą. Oferty: kantor Kurjera A. F. P. 214

Rubli 5,000 dam na 1 numer hypoteki prowincjonalnej. Oferty „Pekin" biuro ogłoszeń. Senatorska 26. 188

Rubli 10,000 i 20,000 do ulokowania w mniejszych sumach na domy, na 1 numera po Towarzystwie Kredytowem. Wiadomość Nowy-Świat 24, m. 7, do godziny 9½ zrana i od 2-ej do 4-ej. 1590

Sklep norymberski, bielizna, galanterja, dystrybucja wraz z mieszkaniem, egzystujący lat kilka, z powodu choroby właścicielki zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. Buchowskiego. Marszałkowska № 82. 1503

Sklep sprzedaję z powodu słabości. Komorne tanie. Wiadomość Świętojerska № 14, kawiarnia. 1553

Sklep wiktuałów z dystrybucją, z patentem, dobrze procentujący, do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Krucza róg Alei, № 48, w sklepie. 1569

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z bardzo ładnym lokalem, może służyć na sklep korzenny. Złota № 32. 189

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. Ulica Pańska № 92, u Józefa Roguskiego. 1450

Skład farb, mydła, oleju, zaraz do sprzedania za rs. 2,500. Oferty składać w kantorze Kurjera dla Antoniego. 1411

Z powodu wyjazdu magle do sprzedania. — Muranów 16, róg Pokornej. 1275

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania renomowany i z liczną klijentelą skład węgla i drzewa z kompletnem urządzeniem i w dobrym punkcie miasta. Wiadomość w składzie wódek F. Jankowskiogo. Leszno № 1. 1500

Z powodu choroby jest do odstąpienia sklep dystrybucyjny z piśmiennemi materjałami, punkt ruchliwy, komorne tanie. Elektoralna № 31. 1568

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia zaraz sklep na skład wódek, oraz do sprzedania kompletne urządzenie do tegoż. Wiadomość: plac Zamkowy, w składzie win i towarów kolonjalnych Hintza. 1460

Do wynajęcia każdego czasu lokal umeblowany, na 1-m piętrze, (6 pokojów i salon), z wszelkiemi wygodami, oraz mansarda dla malarza. Wiadomość: Szpitalna № 1. 1512

Jest do wynajęcia pokój umeblowany, dla pojedyńczej osoby płci żeńskiej, oraz suknie balowe koloru złotego. Erywańska 9, mieszkania 5. 1584

Magazyn na skład towarów, zaraz do wynajęcia. Wielka 45. 1239

Nowy-Świat № 1. Przystępna cena, w dobrym punkcie, do wynajęcia sklep duży z wystawowem oknem, pokojem lub bez. 1591

Na Mazowieckiej № 16, wprost Erywańskiej jest do wynajęcia od św. Jana r. b. na interes, biuro i t. p. duży sklep, (zajęty obecnie przez skł. dywanów), z łączącym się obszernym lokalem, z wszelkiemi dogodnościami, za rubli 1,600. Stosownie do potrzeby—lokal może być zmniejszony i podzielony. Wiadomość na miejscu w biurze wł. domu. 159

Potrzebny pokój, nie frontowy, cichy, na Złotej lub w okolicy. Oferty w kantorze Kurjera pod A. D. 1585

Potrzebny zaraz studentowi pokój z opałem, usługą, przy porządnej rodzinie, w stronach Dzielnej zamieszkałej. Dzika 26, m. 3. 1555

Poszukuje się mieszkania z 4-ch 5-ciu, pokojów, na 1-m lub 2-m piętrze, zupełnie umeblowanych, w środku miasta. Oferty składać w Kantorze Kurjera Warsz. pod literami J. B. 1572

Pokój, przedpokój, umeblowane, z usługą. Niecała 12, m. 4. 1469

Pokój do wynajęcia przy familji. Ulica Krucza 15—4. 1270

Poszukuje się pokoju umeblowanego dla kobiety, zaraz, przy inteligentnej rodzinie, za przystępną cenę, może być z obiadem, przy ulicy Marszałkowskiej i poprzecznych: ku Nowemu-Światu. Oferty: kantor Kurjera pod literami „N. N. N-" 1474

Piękny apartament w każdym czasie do wynajęcia., składający się z wysokich 8-u pokojów i dwóch dużych salonów, z obszerną kuchnią, z marmurową posadzką, w domu jednopiętrowym, na 1-m piętrze, lokal ten dogodny na prywatny, na składy towarów, biuro, restaurację i t. p. zakłady, jako w pierwszorzędnej miejscowości handlowej. — Drugi lokal z 6-u lub 7-u pokojów, kuchni i przedpokoju na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1 lipca r. b. w pałacu zwanym Dyzmańskich, przy ulicy Miodowej i Podwale, drugi dom od ulicy Senatorskiej. Wiadomość u rządcy lub właściciela, stróż wskaże. 1169

Student uniw. przyzwoity, poszukuje pokoju umeblowanego przy familji, z usługą, opałem, może obiadami. Pokój suchy, słoneczny, najlepiej z oknem na ogród, w środku miasta lub w okolicy Alei Ujazdowskich. Reflektanci zechcą pozostawić oferty w kantorze Kurjera pod literami B. A. 1567

Salon frontowy, umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia zaraz. Dzielna 13, mieszkania 14. 1535

W domu № 4/532 przy ulicy Podwale, obok kolumny Zygmunta, jest do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal na 1-m piętrze, składający się 7-u pokojów, kuchni ze zlewem i t. d., od lat kilkunastu zajmowany przez magazyn mód. W razie potrzeby lokal ten może być rozdzielony na części. 1524

W środku miasta, pokój kawalerski, umeblowany do wynajęcia. Królewska 3, mieszkania 16. 1152

W każdym czasie do wynajęcia pokój z przedpokojem, zdatne na kantor. Wiadomość: ulica Marszałkowska 142, mieszkania 1. 162

Z powodu wyjazdu, w każdym czasie odstępuje się mieszkanie, złożone z czterech pokojów, przedpokoju i kuchni, ze wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę. Nowolipie № 15. 1247

Zaraz do wynajęcia sklep, z oknem wystwowem, z pokojem o dwóch oknach i drugiem wejściem, oraz jeden pokoik osobno w podwórzu. Miodowa 18. 1307

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, pierwsze piętro, mieszkania 3. 1256

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności. pokoje oddzielne i wspólne. Opłata możliwa. Włodzimierska № 3, mieszkania 6. 895

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Dla niezamożnych robi ustępstwa. Chmielna 33, mieszkania 17. 1376

Bižuterja srebrna, złota i brylantowa, Miodowa № 1. G. Radke i A. Żelisławski. Największy wybór. Ceny najprzystępniejsze. 171

Biedny parobek zgubił drzwi od furgonu piekarskiego. Uprasza się sumiennego znalazcę o oddanie podług adresu na zgubionych drzwiach, za nagrodą. 1552

Dziecko kilkudniowe jest do wzięcia na wykarmienie za opłatą, przez osobę młody pokarm mającą. Wiadomość: Nowogrodzka 26, w zakładzie leczniczym dla kobiet. 1557

Karnawał. Do lekcyj tańca w domu prywatnym brakuje kilka osób dobrze wychowanych. Bracka 5—7. 196

Kobieta życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Szara № 1, m. 51. 1573

Mechanik tartaków przez swoję własną praktykę, przerabia lokomobile do palenia trocinami zupełnie bez drzewa. Wiadomość: Wspólna № 14, w sklepie. 1549

Mamka z obfitym 6-tygodniowym pokarmem, na Nowej-Pradze № 77. Wiadomość u Kamińskiej, nie u akuszerki. 1562

Mamka ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 28/56. 1575

Obiady na świeżem maśle, w domu i na ulicę. Marszałkowska 145, m. 33. 1285

Obiady prywatne od 7 do 10-rs. miesięcznie. Konwersacja angielska lub niemiecka. Ul. Złota 29, mieszkania 17. 1528

Od 8-go stycznia pracownię pończoch przeniosłam na Elektoralną № 13, m. № 15, (drugie podwórze), o czem mam honor donieść JW. paniom polecając się i nadal łaskawym ich względom. — St. Zauścińska. 1571

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 187

Potrzebny pianista lub pianistka, do grywania na wieczorach. Widok 3, m. 1. 194

Paczka znaleziona na ulicy Próżnej dnia 31 Grudnia, jest do odebrania, za udowodnieniem przy ulicy Marszałkowskiej 142, mieszkania 5. 1577

Pp. Urban et Seduch raczą podać swój adres, napis „Odessa" w kantorze Kur. 1579

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna № 18, m. 8. 1595

Uznane w ogóle jako najpiękniejsze karety ślubne do wynajęcia, na gumowych i nie gumowych kołach, w zakładach wynajmu karet Juljana Hegner, ulica Nowy-Świat 53, Warecka 8. 1472

Ulica Krucza № 19, mieszkania № 100. Bonowiecka Janowa, życzy sobie wziąść dziecko do wykarmienia. 1563

Wypożyczam na książki emerytalne. Wiadomość: róg Leszna i Rymarskiej, w kiosku. 1515

Wzywam niniejszem p. P. D. z ulicy Elektoralnej, aby nadebraną przewyżkę 3 procent nad ugodzoną stopę procentu, przy świadkach, w kwocie rs. 390, oraz zwyżkę pobraną nie sumiennie nad rzeczywiste koszta sądowe w kwocie rs. 700, razem rs. 1,090, ażeby w przeciągu trzech dni zwrócił poszkodowanemu, w przeciwnym bowiem razie cały ten sposób pokrzywdzenia, który miał miejsce w obec licznych świadków, detalicznie opisanym i ogłoszonym zostanie w pismach, z wymienieniem całkowitego nazwiska i imienia. J. A. 1526

W niedzielę dnia 20 stycznia wyszedł z domu 11-letni chłopiec Abram Weiss i dotąd nie powrócił, ktoby wiedział o nim, proszę odprowadzić go za nagrodą, Nalewki 14, do właściciela domu, lub na Pragę, Brzeska 5, ma na sobie palto długie, czapkę pluszową, w jednym bucie i w jednym kaloszu. 1574

Weksel z podpisem Eliasza Białer na rs. 200 wystawiony na rzecz Mozesa Ulrych, płatny d. 15/10 1887 r. zaginął. Łaskawy znalazca raczy oddać pod № 1083 na Grzybowie, do właściciela domu. 1539

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy ztołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

Zaginęła suczka młoda, pudelek biała, mordka i nogi obstrzyżone. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Kruczą № 40, mieszkania 10, za nagrodą. 1581

10 rs. nagrody. Jadąc w sobotę wieczorem Nowym-Światem i Krakowskiem-Przedmieściem, zgubiono złotą bransoletkę pamiątkową. Łaskawy znalazca raczy oddać. Nowy Świat № 40, mieszkania 3. 183

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Января 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).